

GŁOS KATOLICKI

**TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI**

19 IX 1993

Nr 32 (1610) Rok XXXV

FRANCJA 6,00 FF.

BELGIA 36 FB.

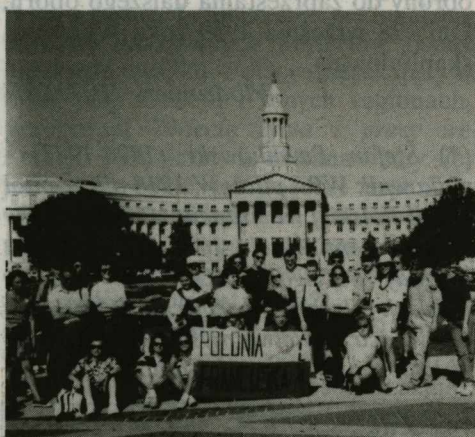
NIEMCY 1,80 DM.

DENVER - SPOTKANIE NADZIEI...

Kiedy przed dwoma laty, po południu 15 sierpnia, siedziałem samotnie na wzgórzu Jasnej Góry, obserwując to, co pozostało po ponad milionowym tłumie młodzieży, szukałem w pamięci wiadomości o USA i wymienionym na zakończenie Mszy św., przez Papieża Jana Pawła II stanie Colorado ze stolicą Denver, do której zapraszał na *VIII Światowy Dzień Młodzieży*. W drodze powrotnej przez Pragę, właściwie nikt nie miał zbytnio ochoty mówić o Denver. Po *Częstochowie-91*, cały rok ciszy. W jesieni 1992 pierwsza wiadomość od sekretarza PMK Ks. Waszkiewicza: paryskie diecezje z Bp polowym M. Dubost'em na czele wydelegowały Ks. P. Jacquin na szefa *La marche de l'Ile de France du 2 aout au 19 aout 1993 a Denver*. Spotkanie Rady Młodzieży w Vaudricourt 6 grudnia (św. Mikołaja), przy udziale młodzieży z Paryża, Nord i Pas-de-Calais, upewniły nas, że może nas być w Denver nawet 50 osób z ramienia Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Oczekiwania nasze potwierdziło drugie spotkanie w Vaudricourt (28. 03. 93.), i ostatnie 15. 05. 93. (tamże), które pozwoliło nam zorganizować się w grupę prawie 60 osobową. Sekretariat pielgrzymkowy miał ogólnie ponad 2 tys. zgłoszeń (maj'93). Nie wszyscy z naszej grupy otrzymali wizy do USA (potrzebne były tym, którzy mieli tylko polskie paszporty). Dwie osoby zrezygnowały w dniu wyjazdu na lotnisko! Zostało 40 osób, w tym trzech kapłanów: Ks. R. Waszkiewicz jako szef, Ks. M. Stepkowicz z Lille i autor. Z północy Francji było nas 26 osób (parafie: Roubaix-Lille, Dechy i Escaudain), 7 z Paryża i 7 z okręgu Manceau-les-Mines,

(zorganizowanych przez Ks. Z. Stefański-go).

Przychodzi pamiętna środa 4. 08. (dzień św. J.M. Vianney), poranek, z północy docieramy na lotnisko Roissy autobusem, ofiarowanym przez Polskie Zjednoczenie Katolickie. Młodzież z Monceau korzysta z usług TGV. Część lotniska przeznaczona na odprawy czarterowe do Ameryki



wypełniona po brzegi młodzieżą. Odlatuje 6 samolotów do Denver z młodzieżą z Francji. Do samolotu wchodzi nas ok. 500 osób. O godz. 13.00 czasu europejskiego potężny samolot typu DC, odrywa się od ziemi. Wspólna modlitwa. Każdy zagląda do otrzymanego przewodnika i modlitewnika. Jeszcze się nie znamy. Żegnamy Europę. Posiłek. Pierwsze serdeczne rozmowy, pierwsze znajomości. Czas mija szybko. Po pięciu godzinach lotu, lądujemy w Gander (Kanada), wita nas wspaniałe słońce, tutaj jest dopiero czwarta po południu. W ruch idą aparaty fotograficzne. Pierwsze grupowe zdjęcia. I znowu startujemy, solidarnie zmieniamy

miejsca, by inni teraz w czasie startu byli przy oknach. Lecimy i lecimy, a słońce ciągle świeci. Na naszych zegarkach już po północy, a przez okna samolotu ciągle widoczne słońce. Pilot zapowiada, lądowanie, jest dokładnie 1.00 w nocy (czwartek 5. 08. 93), w Europie wszyscy śpią. Wita nas piękne i potężne lotnisko w Denver. Jest piąta po południu w środę, a więc dzisiaj żyjemy osiem godzin dłużej. Uśmiechnięci amerykańscy urzędnicy szybko załatwiają formalności, choć są skrupulatni.

Bagaż przesyłany jest do miejsca zakwaterowania, do parafii św. Tomasza More. Pierwsze dla większości spotkanie z nowym światem. Wsiadamy do *School bus* i przez miasto (2 mln mieszkańców) docieramy do parafii gdzie spotykamy innych pielgrzymów, którzy dotarli do Denver. Jest nas dużo. Oficjalnie 2,5 tys. z Francji. Wszyscy radośni choć już trochę zmęczeni. Jest ósma wieczór (w Europie 4.00 rano). Zostajemy przydzieleni do amerykańskich rodzin. Powitaniami i rozmowom nie ma końca. Niektórzy idą spać dopiero o 2.00 w nocy. O siódmej rano zbiórka przed kościołem.

Ponad dwadzieścia autobusów czeka na parking (ach! jakie w Ameryce wszystko jest wielkie), aby przewieźć nas 15 mil (prawie 25 km) na Union-Station, dworzec autobusowy i kolejowy w Denver. Dzisiaj zwiedzamy Denver. Wielkie ulice. Bardzo czysto. Potężne drapacze (50, 60 pięter). Poznajemy handlową ulicę *16th Sr*. Docieramy pod Kapitol.

dokończenie na str. 9

WARSZAWSKI WRZEŚIEŃ 39

Od początku II wojny światowej Warszawa była jednym z głównych celów uderzeń lotnictwa niemieckiego. Już o świcie 1 września rozpoczęły się regularne naloty na stolicę. Hitlerowcy bombardowali wszystko: domy mieszkalne, szkoły, obiekty kulturalne, szpitale. Polską, czynną ochronę przeciwlotniczą stanowiła Brygada Pościgowa, pod dowództwem ppłk. Stefana Pawlikowskiego(*) - 54 samoloty myśliwskie, artyleria przeciwlotnicza - 86 dział, oraz przeciwlotnicze kompanie karabinów maszynowych, którymi dowodził płk. A. Baran. Do 6 września Lotnicza Brygada Pościgowa zestrzeliła 43 samoloty niemieckie (plus 9 prawdopodobnych zestrzeleń i 20 uszkodzeń). W czasie walk powietrznych w obronie Warszawy straciła jednak 38 samolotów, tj. ok. 70% stanu wyjściowego. Obroną przeciwlotniczą miasta kierował płk. T. Bogdanowicz, a komendantem cywilnym był wiceprezydent Warszawy Julian Kulski.

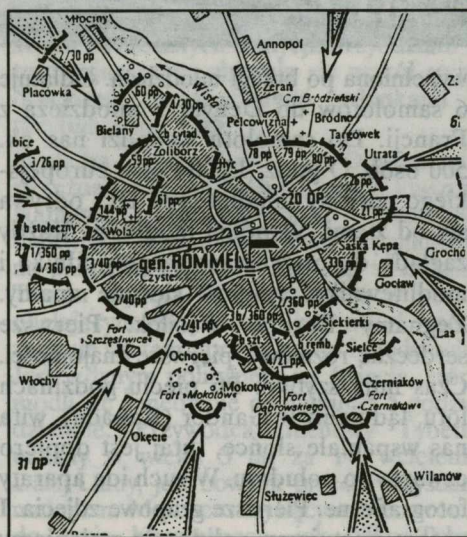
Na polecenie marszałka Rydza-Śmigłego, minister spraw wojskowych gen. Tadeusz Kasprzycki powołał 3 września Dowództwo Obrony Warszawy, na czele którego stanął komendant główny Straży Granicznej gen. Walerian Czumak. Szczupłe początkowo siły i środki, którymi dysponowało dowództwo obrony, składające się głównie z oddziałów przebywających w mieście lub jego pobliżu, stopniowo wzmacniane były przybywającymi do Warszawy ze wschodu Polskie oddziałami regularnymi oraz ochotniczymi oddziałami wojskowymi, organizowanymi na miejscu. 8 września dotarł do Warszawy pierwszy niemiecki zagon pancerny pod dowództwem gen. Reinhardta i rozpoczął ostrzał artyleryjski. Z powodu dużych strat Niemcy zaniechali zdobywania miasta z marszu i przerwali natarcie. Wzmocniwszy swoje wojska pancerne zmotoryzowaną piechotą i artylerią, rankiem następnego dnia uderzyli na Ochotę i Wólę.

Na mocy rozkazu naczelnego wodza została utworzona armia Warszawa pod dowództwem gen. Juliusza Rómka, któremu podlegały: załoga obrony miasta oraz oddziały broniące Bugu-Narwi od Modlina po Zegrze i na Wiśle po Pilicę. W okresie przerwy w działaniach wzmocniono obronę Warszawy. W miejsce władz państwowych i administracyjnych, które już 4 września wraz z rządem rozpoczęły ewakuację z miasta, utworzył się samorząd miejski ze Stefanem

Starzyńskim na czele, który jednocześnie został mianowany komisarzem cywilnym obrony. Powstała też Straż Obywatelska czuwająca nad bezpieczeństwem i porządkiem w mieście. Z inicjatywy PPS powołano Robotniczy Komitet Pomocy Społecznej, który przystąpił do organizowania kompanii i batalionów robotniczych, użytych do budowy umocnień. Od 9 września rozpoczęto formowanie Warszawskiej Ochotniczej Brygady Robotniczej, która następnie wraz z oddziałami wojskowymi wzięła udział w obronie miasta. Po trzech tygodniach ciężkich walk przebiły się do Warszawy resztki, rozbitych w bitwie pod Bzurą, armii Poznań i Pomorze. Ogółem w oblężonej stolicy znajdowało się 120 tysięcy żołnierzy. W dniu 24 września wszystkie wojska niemieckie okrążające Warszawę zostały podporządkowane dowódcy 8. Armii gen. J. Blaskowitzowi. Przygotowując decydujące uderzenie, hitlerowcy systematycznie dniem i nocą, nekali miasto ogniem najcięższej artylerii oraz regularnie bombardowali przy użyciu, znacznych sił powietrznych. Brak wody, żywności i amunicji oraz ciężka sytuacja ludności cywilnej zmusiła dowództwo obrony do zaprzestania dalszego oporu. Dnia 28 września 1939 roku Warszawa skapitulowała.

Włodzimierz HETMAN

(*) Stefan Pawlikowski (1896-1943) - pułkownik WP - pilot. W 1918 oficer-pilot Armii Polskiej we Francji; w czasie wojny polsko-niemieckiej 1939 - dowódca Brygady Pościgowej. Od 1939 roku w Polskich Siłach Powietrznych na Zachodzie - dowódca lotnictwa myśliwskiego. Poległ w locie bojowym nad Francją.



†
Stefan
STARZYŃSKI
(1893 - 1943)



Stefan Bronisław STARZYŃSKI urodził się 19 sierpnia 1893 roku w Warszawie, jako syn Alfonsa i Pauliny z domu Chrzanowskiej. Po ukończeniu gimnazjum E. Kopczyńskiego w Warszawie odbył studia ekonomiczno-prawnicze na Wyższych Kursach Handlowych (późniejsza Szkoła Główna Handlowa). Członek: Związku Strzeleckiego 1914. Podczas I wojny światowej oficer I Brygady Legionów Polskich. W lipcu 1917 internowany przez Niemców w Beniaminowie. W 1918 działał w POW, a następnie do 1921 w Wojsku Polskim. W 1924 r. rozpoczął prace w Ministerstwie Skarbu, a w dwa lata później był urzędnikiem do szczególnych zleceń przy premierze Rady Ministrów profesorze Kazimierzu Bartlu. Od października 1926 dyrektor departamentu, a od września 1929 wiceminister skarbu i jednocześnie wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego. Wykładowca Szkoły Głównej Handlowej 1931-1939. Od 1934 r. Komisarz Cywilny przy Dowództwie Obrony Warszawy. Podczas swojej kadencji w magistracie autor wielkiego planu rozbudowy i modernizacji miasta, który zakładał m.in.: scalenie warszawskich przedmieść ze stolicą; budowę nowych tras komunikacyjnych; 25-km metro, odwrócenie stolicy ku Wiśle; rozbudowę i uporządkowanie parków i zieleńców. Plany te częściowo tylko zostały zrealizowane. We wrześniu 1939 Komisarz Cywilny przy Dowództwie Obrony Warszawy. Poprzez ogromny osobisty wysiłek organizacyjny, oraz słynne przemówienia radiowe, stał się faktycznym przywódcą walczącej stolicy i czołową postacią bohaterskich obrońców Warszawy. Po kapitulacji odmówił przystąpienia do konspiracji, uważając, że musi pozostać na stanowisku prezydenta miasta aby opiekować się stolicą i ludnością. Aresztowany przez gestapo 28 października 1939 r. uwięziony i torturowany. Zamordowany w obozie koncentracyjnym w Dachau 17 września 1943 r. Autor licznych prac i artykułów z zakresu ekonomii i polityki finansowej.

Zbigniew A. JUDYCKI



LITURGIA SŁOWA

25 NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK A

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 55,6-9

Czytanie z Księgi proroka Izajasza.

Szukajcie Pana, gdy się pozwala znaleźć, wzywajcie Go, dopóki jest blisko. Niechaj bezbożny porzuci swą drogę i człowiek nieprawdy swoje knowania. Niech się nawróci do Pana, a ten się nad nim zmiłuje, i do Boga naszego, gdyż hojny jest w przebaczeniu. Bo myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami, mówi Pan. Bo jak niebiosa górują nad ziemią, tak drogi moje nad waszymi drogami i myśli moje nad myślami waszymi.

DRUGIE CZYTANIE

Flp 1, 20c-24. 27a

Czytanie z listu świętego Pawła Apostoła do Filipian.

Dzisiejsza Liturgia Słowa, daje nam odpowiedź na odwieczne pytanie, jak Pan Bóg wynagrodzi naszą wiarę i nasze zaangażowanie w wypełnianiu zadań i obowiązków wynikających z wiary chrześcijańskiej!

Każdy normalny człowiek, a szczególnie prawdziwy chrześcijanin, uczciwą pracą i swoim życiem wypełnia swe powołanie, licząc na zapłatę, a może raczej na nagrodę od Boga w postaci życia wiecznego! Św. Mateusz patron tego tygodnia (21.09. - św. Mateusza, Ewangelisty), patron obecnego Roku Liturgicznego (Rok "A" - Rok św. Mateusza), Roku, w którym przygotowujemy się do Trzeciego Tysiąclecia Chrześcijaństwa przez głębsze zrozumienie Eucharystii, zaprasza nas do winnicy, i zatrzymuje naszą refleksję nad problemem wynagrodzenia za wykonaną pracę. Zachowanie właściciela winnicy wydaje się nam niesprawiedliwe. Wielu przygotowuje się do winobrania w winnicach francuskich, i wie jak wielkie jest zmęczenie po całodiennej pracy w spiekocie słońca lub deszczu! I każdy skrupulatnie liczy zebrane kosze, od ilości których uzależniona jest odpowiednia zapłata! Żyjemy wśród maszyn liczących, komputerów... wydaje się nam, że umiemy, że będziemy mogli dokładnie liczyć (nawet głosy w dzisiejszych wyborach w Polsce), licząc

Bracia:

Chrystus będzie uwielbiony w moim ciebie: czy to przez życie, czy przez śmierć. Dla mnie bowiem żyć to Chrystus, a umrzeć to zysk. Jeśli bowiem żyć w ciebie to dla mnie owocna praca. Co mam wybrać? Nie umiem powiedzieć. Z dwóch stron doznaję nalegania: pragnę odejść i być z Chrystusem, bo to o wiele lepsze, a pozostawać w ciebie to bardziej dla was konieczne. Tylko sprawujcie się w sposób godny Ewangelii Chrystusowej.

EWANGELIA

Mt 20, 1-16a

† Słowa Ewangelii według świętego Mateusza.

Jezus opowiedział swoim uczniom tę przypowieść: Królestwo niebieskie podobne jest do gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swej

winnicy. Umówił się z robotnikami o denara za dzień i posłał ich do winnicy. Gdy wyszedł około godziny trzeciej, zobaczył innych, stojących na rynku bezczynnie, i rzekł do nich: "Idźcie i wy do mojej winnicy, a co będzie słuszne, dam wam". Oni poszli. Wyszedszy ponownie około godziny szóstej i dziewiątej, tak samo uczynił. Gdy wyszedł około godziny jedenastej, spotkał innych stojących i zapytał ich: "Czemu tu stoicie cały dzień bezczynnie?" Odpowiedzieli mu: "Bo nas nikt nie najął". Rzekł im: "Idźcie i wy do winnicy". A gdy nadszedł wieczór, rzekł właściciel winnicy do swego rządcy: "Zwołaj robotników i wypłać im należność, poczynwszy od ostatnich aż do pierwszych". Przyszli najęci około jedenastej godziny i otrzymali po denarze. Gdy więc przyszli pierwsi, myśleli, że więcej dostaną; lecz i oni otrzymali po denarze. Wziąwszy go, szemrali przeciw gospodarzowi, mówiąc: "Ci ostatni jedną godzinę pracowali, a zrównałeś ich z nami, którzyśmy znosili ciężar dnia i spiekoty". Na to odrzekł jednemu z nich: "Przyjacielu, nie czynię ci krzywdy; czy nie o denara umawiałeś się ze mną? Weź, co twoje i odejź. Chcę też i temu ostatniemu dać tak samo jak tobie. Czy mi nie wolno uczynić ze swoim, co chcę? Czy na to złym okiem patrzysz, że ja jestem dobry?" Tak ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi.

sprawiedliwie, odmierzając według wkładu pracy i zasług. Jednocześnie poszukujemy bardziej adekwatnych kryteriów oceny ludzkiego wysiłku. Polacy mieszkający w północnej Francji, i innych regionach, przeżywają 70-lecie życia i pracy we Francji. Tak, uczciwie zastanawiamy się, jak wynagrodzić, jak docenić wspaniałą wkład tyłu istnień ludzkich, w wytworzenie pięknego i dobrego obrazu Polki i Polaka we Francji. Czy nagroda, zapłata jest możliwa do ustalenia?!

Przez przypowieść w dzisiejszej liturgii Chrystus chce nam pomóc wyjść ze świata naszej sprawiedliwości, ukazując istotę odniesień między Bogiem i człowiekiem! Rządzą tutaj inne kategorie, kategorie ducha a nie ciała. Dążenie do sprawiedliwości (według zasad) chcemy stosować nawet do samego Boga - coś za coś. VIII Spotkanie Młodzieży Świata z Papieżem Janem Pawłem II, Denver '93, odbywające się miesiąc temu w Colorado (USA), (w którym brała również udział grupa młodzieży z Polskiej Misji Katolickiej), było - stwierdzam, sam będąc uczestnikiem - w pewnym sensie uaktualnieniem tego problemu! Często na ustach młodych ludzi pojawia się grymas i słowa: za co spotyka nas los (terroryzm - Rzym, Bazylika św. Jana na Lateranie), wojny, trudności (bezrobocie, brak pieniędzy - nawet na naukę), cierpienie (choroby psychiczne, sida,

narkomania, alkoholizm, rozwody itd.) Wołano: człowiekowi obok - życie idzie po różach, chociaż taki... lotr !!! Odpowiedź Papieża była prostym przypomnieniem tego, co przed naszymi oczami i umysłami stawia dzisiejsze Słowo Boże! **Bo myśli moje nie są myślami waszymi, ani wasze drogi moimi drogami...**, weź co twoje i odejź (Mt 20, 14)? Czy na to złym okiem patrzysz, że ja jestem dobry (Mt 20, 15). Nasza sprawiedliwość, to sprawiedliwość zewnętrzna, jakże często bardzo krzywdząca! Chrystus wzywa nas do nawrócenia, wzywa nas do zrozumienia daru łaski, do przyjęcia tego - wielkiego - daru. Aby to zrozumieć, człowiek musi odświeżyć w sobie zaufanie do Boga i bliźniego. Komu więcej dano od tego więcej żądać się będzie - znamy to przecież z Ewangelii. Boży dar jakim jest zbawienie, życie wieczne, dla każdego człowieka, jest nieproporcjonalnie wielki w stosunku do naszych zasług czy włożonej - nawet najcięższej - pracy. **Wiara, nadzieja, miłość**, czy może mieć cenę! popatrz jak puste są twoje dłonie, a jak wspaniałomyślny jest Bóg! Chcesz się dowiedzieć jaką zapłatę, jaką nagrodę otrzymasz? Policz sercem, duszą i sumieniem, a nie maszyną czy piórem ludzkiej sprawiedliwości!

Ks. Józef WACHAŁA

Kultura to człowiek sam w sobie

Rozmowa z Nuncjuszem Apostolskim, Monseigneur Lorenzo Frana, stałym obserwatorem Stolicy Apostolskiej przy Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Nauki, Edukacji i Kultury (UNESCO) w Paryżu.



ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ W dniach 4 do 10 września papież Jan Paweł II odbył pielgrzymkę do trzech republik bałtyckich: Litwy, Łotwy i Estonii. Była to pierwsza wizyta Ojca Świętego w krajach byłego imperium sowieckiego. Najdłużej (4 dni) Ojciec Święty przebywał na Litwie, gdzie katolicy stanowią 80 proc. wszystkich mieszkańców. W Wilnie spotkał się także z przedstawicielami ćwierćmilionowej społeczności litewskich Polaków. Papież dwukrotnie zamierzał wybrać się na Litwę - w 1984 r., na uroczystości 500 rocznicy śmierci patrona Litwy św. Kazimierza oraz w 1987 r. na 600-lecie chrztu Litwy, jednak ze względów politycznych odwiedziny nie mogły dojść do skutku.

Na Łotwie, gdzie 24 proc. mieszkańców to katolicy (60 tys. Polaków), Papież przebywał dwa dni, natomiast w Estonii, gdzie katolików jest 10 tys. (2 tys. Polaków) Papież był tylko jeden dzień.

■ W rocznicę śmierci Papieża Pawła VI-6 sierpnia 1987 r., Jan Paweł II odprawił Mszę św. w kościele parafialnym w Castel Gandolfo. Przy tej okazji Ojciec Święty powiedział, że 11 maja tego roku rozpoczął się w Rzymie proces beatyfikacyjny Pawła VI. Miłość do tego Papieża, proroka cywilizacji miłości, łączy się z wdzięcznością Bogu za to, że dał nam w nim pasterza wiernego i wielkodusznego, z dobrocią i zdecydowaniem wytrwale oddającego się wskazywaniu wymogów, związanych z realizowaniem Ewangelii.

■ Brytyjskie Stowarzyszenie Lekarskie zdecydowaną większością głosów wypowiedziało się przeciw eutanazji. Temat ten nabrał szczególnej aktualności w związku z kampanią prowadzoną przez Voluntary Euthanasia Society oraz z sądowym wyrokiem skazującym jednego z lekarzy, który na prośbę osoby ciężko chorej dał jej śmiertelny zastrzyk. Problem eutanazji zreferował na



Monseigneur Lorenzo Frana - ur. 12. 10. 1926 r. w Gandino (Diecezja Bergamo we Włoszech). W latach 1955-1960 odbył studia w Rzymie uhonorowane tytułem Doktora Obojga Praw. Po studiach rozpoczął misję w urzędzie Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej, został kapelanem. Następnie reprezentował Watykan w Paragwaju, zaś w latach 1962-1966 był sekretarzem Nuncjatury Apostolskiej w Brazylii. W okresie 1971-1974 reprezentował Watykan w Londynie, po czym w Stanach Zjednoczonych Ameryki (1974-1975). Od roku 1975 Mgr Lorenzo Frana nieprzerwanie pełni misję stałego obserwatora Stolicy Apostolskiej przy Organizacji Narodów Zjednoczonych d/s Nauki, Kultury i Wychowania (UNESCO) w Paryżu.

Dariusz Długosz: *Jak długo Ekscelencja pracuje w UNESCO i jakie były początki tej organizacji?*

Mgr L. Frana: Organizacja ta zajmuje się sprawami kultury, wychowania, nauki, i ... wzajemnego komunikowania się. Aby zrozumieć istotę roli UNESCO, należy dokonać analizy jej genezy. Państwa członkowskie doceniły rolę tej organizacji, jako instytucji afirmującej wyższą wartość duchowych ponad wszelkimi konfliktami. Ta idea nie zawsze pokrywała się z rzeczywistością z powodu określonych układów politycznych i ekonomicznych. Staramy się jednak, by pierwotny duch UNESCO trwał, jego zaś celem jest wychowywanie ludzkości do życia w pokoju.

W wielu wypadkach idea sprowadzała się do słów, bez praktycznego wymiaru, jak np. w okresie zimnej wojny, zainicjowanej przez konflikty zbrojne w Korei i Wietnamie. W praktyce nie można mówić o pokoju w ludzkim

wymiarze, gdy rządy ciągle zmierzają do konfrontacji. Odpowiedzią była idea solidarności moralnej i etycznej. Została ona podjęta przez Pana J. Maritain który podczas III Konferencji Generalnej UNESCO w Meksyku powiedział: *Mówiąc o ludzkości nie kierujemy się wyłącznie moralną solidarnością, lecz kwestią duchowego jej wymiaru. Jeśli pragniemy pracy dla (dobra) ludzkości, to może się to dokonać tylko w warunkach pełnej akceptacji człowieka takiego, jakim jest.*

W tym kontekście przemówienie Papieża, Jana Pawła II w UNESCO w czerwcu 1980 roku było rzeczywistym zdefiniowaniem roli tej organizacji. Powiedział On wówczas m.in. *Mówiąc o roli Kościoła i Stolicy Apostolskiej w tej Organizacji... mam na myśli nade wszystko ów fundamentalny związek Ewangelii, czyli Orędzia Chrystusa i Kościoła z człowiekiem w samym jego człowieczeństwie. Ten bowiem związek jest kulturotwórczy od samych podstaw. Ażeby tworzyć kulturę, trzeba do końca i integralnie widzieć człowieka jako szczególną, samoistną wartość, jako podmiot związany z osobową transcendencją. Powodem więc obecności Kościoła i Stolicy Apostolskiej w UNESCO jest wspólna praca dla człowieka, we wszelkich jego wymiarach.*

D.D.: *Ekscelencjo, proszę o scharakteryzowanie swojej aktywności w UNESCO?*
Mgr L. Frana: UNESCO jest jedną z filii ONZ, której celem jest międzynarodowy wysiłek niesienia pomocy ludzkości w duchu solidarności. Częstokroć przez pojęcie UNESCO rozumie się jego sekretariat działający w Paryżu, ale ten nie posiada takiego autorytetu, jak Zgromadzenie Ogólne wszystkich państw członkowskich.

Stolica Apostolska nie jest członkiem, lecz posiada status stałego obserwatora, jak Stany Zjednoczone Ameryki i Wielka Brytania. Delegacja nasza uczestniczy w pełni aktywnie w działaniach UNESCO i informuje o wszystkim Watykańskiego Sekretarza Stanu. Możliwie najlepiej staram się wypełniać misję powierzoną mi przez Sekretariat Stanu, zwłaszcza, w tych problemach gdzie w grę wchodzi odniesienia religijne. Staramy się też brać pod uwagę różne systemy polityczne i kultury, gdyż wszystkie są wyrazem duchowego życia człowieka. Zawsze mieliśmy dobre, przyjazne stosunki z krajami Europy środkowo-wschodniej. Mając kontakty ze wszystkimi w UNESCO, mogę

stwierdzić, że podobnie rozumiemy problemy tej instytucji. Niestety polega na tym, że pracownicy sekretariatu, będąc osobiście zgodni w wielu sprawach, nie mogą tego urzeczywistnić, bo muszą respektować zobowiązania wobec własnych rządów...

D.D.: Ostatni rok 1992 był ważny dla UNESCO z racji 20. rocznicy Konwencji o Światowym Dziedzictwie Kultury. Jak wiem, cykl wystaw i imprez temu poświęconych, zaprezentował również cenne zbiory Watykanu w zakresie kultury. Na czym polega działalność delegacji Stolicy Apostolskiej dla ochrony dóbr kultury?

Mgr L. Frana: Stolica Apostolska jest sygnatariuszem tej konwencji, poprzez zapis zabytków Watykanu i tzw. eksterytorialnych posiadłości w Rzymie, mam na myśli dobra kultury Watykanu, nie zaś dobra kościołów lokalnych, bo te są własnością ich samych, lub jak we Francji własnością państwa.

We wrześniu zamierzamy dokonać wpisu katedry w Bourges na listę wspomnianej konwencji, z powodu wartości tego zabytku dla kultury Francji. Było to gorącym pragnieniem Stolicy Apostolskiej i rządu francuskiego, mimo iż zasadniczo chronimy dobra kultury Watykanu, nie zaś kościołów lokalnych. Zabytki i świątynie to są przecież dobra kultury. Nie jest to jedynie kwestia historii, ale obecności człowieka w konkretnym czasie i sytuacji, gdy wyraził on pełnię swojej natury. Czyny zewnętrzne człowieka są odbiciem jego wnętrza, stąd nie zgadzam się z potocznym rozumieniem kultury jako pomnika, wystawy, czy książki. To są tylko rodzaje manifestacji kultury. Kultura to człowiek sam w sobie, to ludzkość, taka jaką jest.

D.D.: Podczas swojej misji w UNESCO, Ekscelencja spotyka się z problemami współczesnego świata, jednym z nich jest kwestia emigracji. Dokumenty papieskie, UNESCO, kościoły i organizacje lokalne z troską traktują ten złożony problem naszych czasów. Proszę Ekscelencję o opinię na ten temat?

Mgr L. Frana: Należy dokonać rozróżnienia między emigracją, a uchodźstwem politycznym. Emigracja stanowi elementarne prawo człowieka do zmiany miejsca swego pobytu i jest wynikiem niesprawdliwego podziału, na kraje bogate i ubogie. W przeszłości kraje bogate eksploatowały ubogich, stąd mamy do czynienia z rodzajem odpowiedzialności, obowiązku solidarności wobec ubogich. W obecnych czasach powstały społeczeństwa konsumpcyjne. Społeczeństwa Zachodu powinny sobie uświadomić, dzięki czemu osiągnęły taki poziom życia. Na świecie istnieje przecież

głód, którego rozwiązanie wymaga pytania: dlaczego marnuje się tak wiele pieniędzy, gdy olbrzymia część ludzkości pozbawiona jest elementarnych warunków do życia? Osobiście uważam, że jako katolicy mamy obowiązek redukcji naszego standardu życia, by uzyskać środki do przeżycia dla innych braci i sióstr! UNESCO podjęło także inicjatywę, alfabetyzacji dorosłych i młodzieży szczególnie wśród uchodźców. Rezultaty są jednak ograniczone, bowiem brak środków finansowych. Pragnę też dodać, że na ogół mówimy o prawach człowieka zapominając o obowiązkach społeczeństw, nauczania ubogich, jak osiągnąć dostatek i postęp. To bolesny fakt, że żyjemy w ułudzie wolności słowa, a nie w poczuciu obowiązków. System mass-mediów nie oddaje w pełni rzeczywistości, ludzie więc myślą, że mogą żyć i mówić jak chcą, w oderwaniu od odpowiedzialności i obowiązku.

D.D.: Ekscelencjo, jakie są relacje z delegacją polską przy UNESCO? Jaka jest rola polskiej kultury w rozwoju współczesnej kultury światowej?

Mgr L. Frana: Nasze stosunki są dobre, pełne szacunku, jasno sprecyzowane. Kultura polska ma dla mnie oczywiste znaczenie i wartości. We Francji mówi się o *geniuszu Polaków*. Macie bowiem swoją ważną historię, szczególnie gdy Polska była wielkim międzynarodowym państwem, połączonym z Litwą, z wielkim księstwem Litewskim. Kultura polska jest więc częścią kultury europejskiej, częścią religii katolickiej. Współcześnie doświadczacie pewnego kryzysu, który jest zjawiskiem normalnym na etapie tworzenia społeczeństwa zróżnicowanej kultury. Posiadacie jednak fundamentalne wartości: Papieża-Polaka i Wasz katolicyzm.

To czego pragnę Wam życzyć, podobnie jak to czyni Jan Paweł II, to wierności wobec własnej tradycji i wiary! Św. Paweł Apostoł głosi, że dostąpi zbawienia ten, kto żyje obecnością Boga, a nagrodę otrzymają ci, którzy Go szukają. Polska jest wielkim katolickim krajem. Rodzi to wielką odpowiedzialność dawania świadectwa, że można żyć we współczesnym świecie, zachowując żywą wiarę. Dziś tak bardzo potrzeba odpowiedzialności katolickich krajów - ukazywania, czym jest chrześcijaństwo...

Pan może myśli, że odbiegam od tematu UNESCO i mojej misji... ale także tam pozostajemy uczniami Chrystusa... jak o tym świadczy Polska.

Rozmawiał: Dariusz DŁUGOSZ

ŻYCIE KOŚCIOŁA

dorocznym zjeździe Stowarzyszenia przewodniczący Komisji ds. problemów etycznych, który zadanie *śmierci z litości* określił mianem morderstwa. Swoją opinię na temat eutanazji Brytyjskie Stowarzyszenie Lekarskie przekazało również parlamentowi.

■ Najbliższe Światowe Spotkanie Młodzieży z Ojcem Świętym (spotkania takie odbywają się co dwa lata i są związane z corocznymi Dniami Młodzieży, obchodzonymi w Niedzielę Palmową) odbędzie się w styczniu 1995 roku na Filipinach.

■ Na początku sierpnia w Wietnamie ogłoszono nowe prawo dotyczące wspólnot religijnych. Dekret zezwala m.in. na zwoływanie bez zgody władz posiedzeń Konferencji Biskupów, określa także liczbę jednorazowo wyświęconych księży; święcenia kapłańskie mogą odbywać się co dwa lata.

■ W Brazylii i Peru doszło ostatnio do masakry dziesiątek Indian. Mordu 40 Indian z plemienia *Janomami* dokonali w buszu brazylijscy poszukiwacze złota. W Peru natomiast 55 Indian z plemienia *Ashanika* padło ofiarą terrorystów z organizacji *Świetlist Szlak*.

■ Archidiecezja Chicagowska, wraz z liczną Polonią, obchodziła podwójny jubileusz bp Alfreda L. Abramowicza: srebrny jubileusz sakry biskupiej i złoty jubileusz święceń kapłańskich. Mszę św. odprawił Jubilat w koncelebrze z biskupami i duszpasterzami organizacji polonijnych. Biskup Abramowicz jest pomocniczym biskupem w Chicago. Był m.in. krajowym dyrektorem wykonawczym Ligi Katolickiej dla pomocy religijnej w Polsce. Z okazji rocznic Jubilat otrzymał list od Jana Pawła II. Nadeszły również gratulacje i życzenia od Księdza Prymasa.



PRZEWODNIK WYBORCZY

SŁOWO dziennik katolicki
1.XI.1993

Nr. komitetu	Nazwa komitetu	Liderzy	Stosunek do wartości chrześcijańskich	Stosunek do gospodarki	Stosunek do integracji europejskiej i NATO
1.	Porozumienie Centrum - Zjednoczenie Polskie	Jarosław Kaczyński, Jan Parys, Adam Głapiński	pozytywny, ugrupowanie przyznaje się do orientacji chadeckiej	System rynkowy. Przeciw programowi obecnego rządu.	Za wejściem do EWG i NATO.
2.	Katolicki Komitet Wyborczy "Ojczyzna"	Wiesław Chrzanowski, Paweł Łączkowski, Józef Ślisz, Kazimierz M. Ujazdowski, Aleksander Hall	pozytywny, partie tworzące komitet opowiadają się za ich respektowaniem w życiu publicznym	System rynkowy z elementami społecznymi. Popiera program rządu.	Sceptycznie nastawiony do EWG i NATO (ZChN). Bardziej afirmująca Partia Konserwatywna A. Halla.
3.	Polskie Stronictwo Ludowe - Porozumienie Ludowe	Gabriel Janowski, Henryk Bąk	pozytywny	Gospodarka mieszana broniąca pozycji rolnictwa. Przeciw polityce rządu.	sceptyczna wobec EWG.
4.	Konfederacja Polski Niepodległej	Leszek Moczulski, Krzysztof Król	w zasadzie pozytywny ale bez akcentowania tego w programie	Spółeczna gospodarka rynkowa z silną interwencją państwa. Przeciw polityce rządu.	Przeciw EWG. Sceptycznie wobec NATO. Za koncepcją "Młodzimoza".
5.	Sojusz Lewicy Demokratycznej	Aleksander Kwaśniewski, Józef Oleksy, Włodzimierz Cimoszewicz	niechętny, często wrogi. SLD znajduje się w czołówce walki z Kościołem	Gospodarka wielosektorowa z silną interwencją państwa. W zasadzie przeciw polityce rządu.	Niejasny, raczej za EWG. SLD akcentuje konieczność dobrych stosunków z Rosją.
6.	Polskie Stronictwo Ludowe	Waldemar Pawlak, Aleksander Łuczak, Józef Zych	Niejednoznaczny. Lewe skrzydło PSL niechętnie, prawe nastawione pozytywnie	Spółeczna gospodarka rynkowa broniąca rolnictwa. Przeciw polityce rządu.	sceptycznie do EWG i NATO.
7.	Kongres Liberalno - Demokratyczny	Jan K. Bielecki, Donald Tusk, Janusz Lewandowski	Negatywny. Od pewnego czasu KLD stoi wyraźnie na pozycjach lewicowo-liberalnych	System rynkowy, ograniczenie roli związków zawodowych, szybka prywatyzacja.	Entuzjastycznie do EWG i NATO.
8.	NSZZ Solidarność	Marian Krzaklewski, Andrzej Smirnow	w zasadzie pozytywny, ale zdarzają się wyjątki	Spółeczna gospodarka rynkowa, z silną pozycją związków zawodowych i interwencją państwa.	Brak jasno sprecyzowanego stanowiska.
9.	Unia Demokratyczna	Tadeusz Mazowiecki, Hanna Suchocka, Bronisław Geremek	W zasadzie negatywny. Część UD uznaje wartości chrześcijańskie, ale bez konsekwencji w życiu publicznym	System rynkowy. Za kontynuacją dotychczasowego programu.	Za wejściem do EWG i NATO.
10.	Bezpartyjny Blok Wspierania Reform	Andrzej Olechowski, Danuta Piątek, Krzysztof Białowski, Jacek Lipiński (członkowie Rady Programowej)	Niejasny. BBWR unika deklaracji ideowych.	System rynkowy. Za rozszerzeniem zakresu prywatyzacji.	Brak sprecyzowanego stanowiska. Na pewno za EWG, mniej entuzjastycznie do NATO.
11.	Unia Pracy	Ryszard Bugaj, Zbigniew Bujak, Aleksander Małachowski	Negatywny. Jeden z filarów antydyktarizmu i walki o tzw. wartości laickie	Gospodarka mieszana z silną interwencją państwa.	Brak jasnych deklaracji.
12.	Unia Polityki Realnej	Janusz Korwin-Mikke, Stanisław Michałkiewicz, Krzysztof Bąkowski	W zasadzie pozytywny. Ugrupowanie konserwatywno-liberalne	System rynkowy, ograniczenie roli państwa i związków zawodowych. Przeciw polityce rządu.	Przeciw EWG, stosunek do NATO niejednoznaczny.
15.	Koalicja dla Rzeczypospolitej	Jan Olszewski	Pozytywny. Koalicja deklaruje obronę wartości chrześcijańskich	System rynkowy, ale z silną pozycją państwa i zachowaniem dużej roli związków zawodowych. Przeciw polityce rządu.	Za podmiotowym i suwerennym uczestnictwem Polski w strukturach EWG i NATO.
17.	Partia X	Stanisław Tymiński, Józef Kossecki	Niejasny	Tzw. trzecia droga, ani socjalizm, ani kapitalizm. Dominująca rola państwa.	Przeciw EWG i NATO.
19.	Samoobrona	Andrzej Lepper	Niejasny	Tzw. trzecia droga. Dominująca rola państwa.	Wrogość wobec EWG, przeciw NATO.

RODZINA BOGIEM SILNA

W rodzinie, pod sercem matek kryje się naród(...)

(Stefan Wyszyński)

Uwięzienie Księdza Prymasa Wyszyńskiego w 1953 roku wstrząsnęło całą społecznością katolicką w Polsce. Jedni się oburzali, złorzeczyli sprawcom tego czynu, inni załamywali ręce z rozpaczy - a jeszcze inni, na czele z "Ciocią Lilą", czyli dr Marią Wantowską z Instytutu Prymasowskiego, po prostu gorąco modlili się o Jego uwolnienie. Powstawać zaczęły grupy modlitewne rodzin, które razem modliły się o uwolnienie Prymasa i o wolność Kościoła w Polsce. Spotykali się w mieszkaniach prywatnych, później w kościołach. Rodzin przybywało.

Spotykały się małżeństwa razem z dziećmi, aby się modlić, wspierać i wzajemnie sobie pomagać, służyć jeden drugiemu. A nie było to czasy łatwe. Stawiali oni sobie pytanie: jak w codziennym trudzie i zmęczeniu osiągnąć pełne zjednoczenie z Bogiem w swoim małżeństwie, we dwoje i realizować marzenia o świętości rodziny i dzieci. Rozumieli bowiem, że małżeństwo - rodzina, to też powołanie do świętości.

Prymas Wyszyński po wyjściu z więzienia z entuzjazmem i wielką serdecznością odniósł się do tych Apostołów Rodziny. Dla Prymasa bowiem rodzina była zawsze najważniejsza, zajmowała centralne miejsce Jego duszpasterskiej i ojcowskiej troski. *Odtąd Rodzina Rodzin* znalazła się pod czułą duchową opieką Prymasa Wyszyńskiego. Ukierunkował On całą pracę i doprowadził do pełnego zaangażowania wszystkich członków Rodziny Rodzin w sprawy Kościoła w Polsce, wszystkich czynił odpowiedzialnych za Kościół.

Spotkania Rodzin odbywały się także u Prymasa w Warszawie. W 1958 roku powiedział tam zebranym przedstawicielom *Rodziny Rodzin*: *Przyszliście do mnie ze słowem, w którym po prostu wyczułem, że wszystkie moje myśli, które w sercu swym chowam, pragnienia i ideały wyznaczone. Wy je pielęgnujecie, wy o nie walczyście i waszym osobistym życiem i w waszych rodzinach. Dlatego zamiast Wam mówić o tym - pragnę wam dziękować, że tak dobrze rozumiecie zadania i posłannictwo rodziny katolickiej w naszej Ojczyźnie ... w tej chwili toczy się walka o Polską Rodzinę i to o jej byt materialny i o jej byt duchowy.*

Prymas uczył szczególnego szacunku dla każdego człowieka, nawet dla najmniejszego dziecka. Ogromnym zaufaniem dażył zawsze młodzieży i często zwracał się do rodziców, żeby się nie zrażali do swoich dzieci, bo młodzież nie jest gorsza niż dawniej, a może nawet i lepsza. Do młodzieży zaś mówił: *Czyńcie miłość!... gdy ludzie deklarować wam będą nienawiść, nieprzyjaźń, a wy za tę nienawiść i nieprzyjaźń będziecie im odpowiadali "Przyjacielu", to jest zwycięstwo, które zwycięży świat.*

Podstawą działalności *Rodziny Rodzin* jest do dziś idea wzajemnej pomocy. Prymas często podkreślał, że przyszłość narodu zależy przede wszystkim od

wspólnoty, który wyraża się w pracy, w modlitwie, a także we wzajemnej więzi rodzinnej w codziennym życiu, w jego radościach i zmartwieniach. Znamionną cechą ruchu jest szczególne związanie z Matką Bożą Jasnogóorską i otwarcie na potrzeby Kościoła.

Do zadań ruchu należą:

- troska o uświęcenie każdej rodziny;
- otaczanie pomocą duchową i opieką materialną rodzin wielodzietnych;
- obrona każdego życia, od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci;
- duszpasterska troska o całą rodzinę wielopokoleniową i wzajemne dobre relacje między dziadkami, rodzicami i dziećmi;
- ratowanie rodzin przed zagrożeniami rozbicia i wszelką patologią;
- tworzenie atmosfery przyjaźni i serdecznej więzi między rodzinami, gotowymi do przysięgi sobie i innym z natychmiastową pomocą;
- tworzenie wspólnot rodzin dobrych i Bogiem silnych;
- otoczenie troską i pomocą ludzi chorych i samotnych;
- zachowanie polskich obyczajów i tradycji chrześcijańskich w rodzinie;
- kształtowanie świeckich apostołów oddanych na służbę polskiej rodzinie;
- budzenie powołań kapłańskich, zakonnych i apostołskich;
- wychowanie wszystkich członków i całych rodzin w duchu zawierzenia i oddania się Matce Bożej.



Rodziny Bogiem silnej, stojącej na straży polskiej kultury, obyczaju, tradycji - prawdziwie polskiej rodziny.

Rodzina Rodzin jest ruchem apostołskim mającym na celu odrodzenie i uświęcenie polskiej rodziny, przez dążenie do pełni życia sakramentalnego, zaangażowanie w świadomą i ofiarną służbę Kościołowi oraz zawierzenie Maryi Matce Kościoła.

Duchowość Rodziny kształtowana jest przez:

- eklezjalność - świadome włączenie się w aktualne problemy i potrzeby Kościoła Powszechnego i Kościoła w Polsce;
- maryjność - zawierzenie siebie i swojej rodziny Maryi i oddanie się Jej do całkowitej dyspozycji;
- polskość - troska o sprawy Ojczyzny i kształtowanie postaw patriotycznych w rodzinie;
- rodzinność - uwrażliwienie na problemy rodziny katolickiej i tworzenie wspólnot rodzin wzajemnie sobie pomagających.

Charyzmatem Rodziny Rodzin jest duch

Rodzina Rodzin działająca od 1952 roku na terenie Archidiecezji Warszawskiej dopiero w 1981 roku otrzymała stałą siedzibę przy kościele Matki Bożej Jasnogóorskiej przy ul. Łazienkowskiej. 5 stycznia 1991 roku ksiądz Kardynał Józef Glemp zatwierdził Statut, na mocy którego Rodzina Rodzin działa jako Świecki Instytut Pomocnic Maryi Jasnogóorskiej Matki Kościoła, Księży Pallotynów i przedstawicieli rodzin.

Członkowie Rodziny Rodzin pomagają sobie wzajemnie, uważają, że to rodziny wywodzące się z Rodziny Rodzin powinny dawać przykład. Rodzina bogatsza pomaga biedniejszej, małodzietna wielodzietnej. Niesiemy pomoc rodzinom osamotnionym, nieszczęśliwym, patologicznym.

dokończenie na str. 8

Król Władysław Łokietek, zmarł 660 lat temu (1333)

Sława Kazimierza Wielkiego, powszechnie podziwianego syna i następcy Łokietka, jest taka, że przyćmiła zasługi ojca i jego rolę, bez wątpienia zasadniczą, w historii Polski.

Książę Władysław z rodu Piastów był małego wzrostu, stąd jego przydomek. Należał do starodawnej dynastii, która niegdyś utworzyła państwo polskie i zdobyła dlań godność królewską. Ale niestety jednolita Polska, podzielona między synów Bolesława Krzywoustego w XII wieku, stała się w wieku czternastym prawdziwą mozaiką dwudziestu księstw politycznie nie związanych, nie odgrywających większej roli na terenie międzynarodowym i często zagrożonych przez potężnych sąsiadów. Należała Polska nadal do Piastów, ale zbyt wielu Piastów naraz i była mniejsza niż w chwili śmierci Krzywoustego, straciwszy przede wszystkim Pomorze. Straciła też godność królewską.

Krzywousty pozostawił pięciu synów: Władysława, Bolesława, Mieczysława, Henryka i Kazimierza. Jeden tylko, Henryk, zmarł bezpotomnie, tak, że powstały cztery linie piastowskie, a później znacznie więcej. Potomkowie Władysława, czyli Piastowie górno-, średnio- i dolnośląscy rządzą w licznych księstwach, a z początkiem XIV wieku przechodzą pod władzę królów czeskich. Potomkowie Bolesława czyli Piastowie mazowieccy wymarli jeszcze w wieku XII. Pozostała po Mieczysławie linia wielkopolska zakończyła się na Przemysławie II, który wskrzesił godność

królewską, został wskutek tego zamordowany przez siepaczy brandenburskich, a syna nie pozostawił (1296).

Potomstwo Kazimierza Sprawiedliwego to linie małopolska, kujawska i druga mazowiecka. Pierwsza zniknęła ze zgonem Bolesława Wstydlwego w roku 1279; trzecia utrzymała się na Mazowszu, aż do szesnastego wieku, jako wasale wskrzeszonego królestwa polskiego. Druga natomiast, czyli Piastowie kujawscy, zjednoczyła na nowo ziemie polskie i przywróciła im koronę królewską w roku 1320; ale to wskrzeszone królestwo nie obejmowało ani Śląska, ani Pomorza, a nad Mazowszem miało tylko niewielką władzę zwierzchnią. Składało się więc głównie z Wielkopolski, Małopolski, Kujaw, a za stolicę miało Kraków, który jest odtąd miastem koronacyjnym polskich monarchów.

Trudne dzieło Władysława Łokietka, który odtworzył królestwo polskie, nie jest jedynym jego tytułem do wdzięczności narodu. Mimo że w roku 1320., roku wawelskiej koronacji, chodzi o małe państewko bez dostępu do morza, jednakże państewko to nigdy już, aż do końca XVIII. wieku nie straci jedności i stanie się stosunkowo szybko rozległym mocarstwem, jednym z największych państw Europy.

Do zjednoczenia Polski, dodać wypada inne jeszcze zasługi starego, a na owe czasy bardzo wiekowego (urodzonego około roku 1260) monarchy. Jego przezorna akcja dyplomatyczna miała

za cel zdobycie okazałych aliantów: Elżbieta, córka Łokietka, poślubiwszy króla Węgier Karola Roberta Andegawenńskiego, stała się symbolem przymierza między oboma państwami, a jej wnuczka, Jadwiga, zostanie w roku 1384 władczynią królestwa polskiego. Syn Łokietka, Kazimierz, poślubia Aldonę, córkę Wielkiego Księcia Litewskiego Giedymina; ten związek, głównie skierowany przeciw Krzyżakom, nie był tylko przymierzem: był on również pierwszym krokiem w kierunku przyszłej linii polsko-litewskiej, która przetrwa aż do roku 1795.

Głównymi wrogami Polski byli Krzyżacy i królestwo czeskie, które, nawiasem mówiąc, było częścią składową Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego. Uwolniony swe państwo od królów czeskich (z wyjątkiem Śląska), co ocaliło je także od zwierzchności niemieckiej, Łokietek zwrócił się przeciw zakonowi krzyżackiemu, któremu zadał klęskę pod Płowcami w roku 1331. Nie pozwoliła ona na wypędzenie Krzyżaków z Pomorza, które zagarnęli w roku 1308; pokazała natomiast, iż nieuczciwych rycerzy-mnichów pokonać można, co jednakże nastąpi dopiero w roku 1466;

Wszyscy Polacy wdzięczni byli Łokietkowi za to, czego dokonał. To też gdy zmarł w roku 1333 zostawił cały naród w głębokim smutku, w szczerzej żałobie - jak o tym pisze kronikarz Janko z Czarnekowa.

Jan MYCIŃSKI

dokończenie ze str. 7

Każdy kto czuje się bezradny, opuszczony, zagubiony może w każdej chwili do nas przyjść, do naszej wspólnej rodziny - mówi pan Jan Bober, świecki przedstawiciel Rodziny Rodzin. Obecnie Rodzina Rodzin skupia około czterech tysięcy rodzin i liczba ta stale rośnie.

Rodziny spotykają się w swoim kościele. Szczególnie uroczystości obchodzone jest święto patronalne w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia. Organizowane są także liczne pielgrzymki do miejsc kultu Matki Bożej m.in. do Częstochowy i Niepokalanowa. W bieżącym roku

będzie to już trzydziesta siódma pielgrzymka. Biorą w nich udział całe rodziny.

Dla pogłębienia duchowej formacji i wewnętrznego wzbogacenia organizowane są sympozja, na których omawiane są takie tematy jak: Rodzina Bogiem siłna; Miłość i sprawiedliwość społeczna; Człowiek i jego godność; Rodzina i naród; Na straży domowego ogniska. *Dumą naszych działań* - mówi przedstawicielka Instytutu Prymasowskiego pani Barbara Dziobak - *są liczne powołania kapłańskie i zakonne osób wywodzących się z Rodziny Rodzin, możemy poszczycić się liczbą sześćdziesięciu takich powołań.*

Rodzina Rodzin organizuje corocznie wakacje dla około 800 osób. Każdy kto się zgłosi, z wakacji skorzysta, niezależnie od tego czy posiada środki finansowe. Rodziny Rodzin dzielą się tym, co posiadają z innymi, uczą się zwalczać panujący egoizm i niewrażliwość na drugiego człowieka.

Opiekę duszpasterską nad Rodzinami Rodzin sprawuje ksiądz Ryszard Marciniak SAC. Rodzina Rodzin obejmująca coraz więcej polskich rodzin to dar dla nas wszystkich naszego Ojca i Założyciela Prymasa Stefana Wyszyńskiego.

Tersea BŁĄŻEJEWSKA

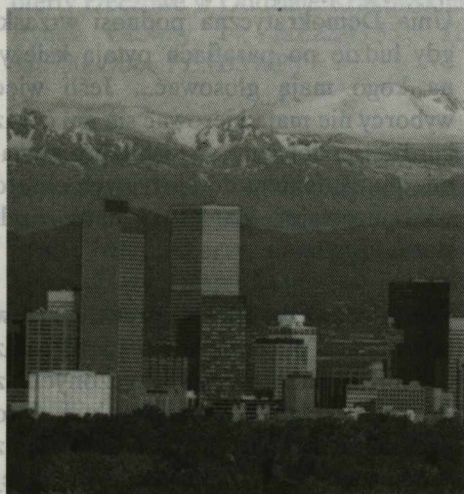
ciąg dalszy ze strony 1

Miasto leży na wysokości prawie 5 tys. stóp, (2 tys. m. n.p.m.). Bardzo mile jesteśmy przyjęci na Kapitolu. Z wieży wspaniały widok na miasto i wielkie pasma Gór Skalistych. W samo południe pierwsza wspólna dla młodzieży Polskiej Misji Katolickiej Msza św. w katedrze Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej. Zaczynamy czuć, po co przyjechaliśmy do Denver. Pełni wrażeń wracamy pod kościół św. Tomasza More'a. Wracamy do rodzin. Kolejny dzień to podróż w góry. Podziwiamy piękny krajobraz. Przejeżdżamy przez teren największej Akademii lotniczej w USA, z nowoczesną kaplicą dla katolików, protestantów, ortodoksów i żydów. Mijamy skaliste ogrody Bogów. Pierwsze mocne wrażenia. Przez Canyon City docieramy do Royale Bridge, najwyższego wiszącego mostu na świecie, ponad 400m nad rzeką i torami kolejowymi. Robimy zdjęcia i o trzeciej po południu wsiadamy do autobusu. Pani szofer, nie może ruszyć swoim autobusem. Spędziliśmy na parkingu czas aż do 11.00 w nocy. Ks. Roman załatwił dla wszystkich, bezpłatne przejście przez most i kolację. Po wspólnym różańcu i nieszporkach w skalistych kanionach, urządziliśmy sobie dyskotekę *a capella*. Kierowca Mrs Katy, nie mogła wyjść z zachwyty, że jej autobus z Missisipi (nigdy się nie psujący) stoi, a my tak świetnie się bawimy. Ten wieczór, nie planowany, bardzo nas zjednoczył, poczuliśmy się jak kochająca rodzina i rozumiejący przyjaciele. Powrót do domów - 2.00, tego dnia, który w Kościele obchodzony był jako Przemienienie Pańskie (6.08.) chyba nikt z nas nie zapomni. Sobota (7.08.) to początek letniego seminarium pt.: *Solidarność w służbie życiu*. Piękną naukę głosi Ks. Bp Michel Dubost. Bardzo konkretnie o solidarności, szczególnie potrzebnej młodzieży *wykolejonej*, mówił duszpasterz *najgorszych* w oczach społeczeństwa, paryski ksiądz Guy Gilbert. Msza św. przy udziale kardynałów: Hume'a i Etchegaray.

Wreszcie niedziela.

Wieczorem wspólna Msza św. z Amerykańską Parafią. Jest nas ok. 4 tys. Poniedziałek - podsumowanie *letniego seminarium*. Po południu wymarsz 2,5 tys. pielgrzymów do *Rocky Mountain National Park*. Trzy dni pod gołym

niebem wysoko w górach. Nasza polonijna flaga (przygotowana przez młodzież z Lille) widoczna jest z daleka. Słymiemy z tego że dużo i długo w nocy śpiewamy. Msze św. w terenie. Niezapomniane wrażenia, aż 25 km marszu w górach. Po drodze spotykamy sarny, niedźwiedzie i niebezpieczne węże grzechotniki, wielu z nas jest świadkami polowania, przez dwóch szeryfów na koniach, na węże które zbyt blisko podeszły pod nasze obozowiska. Marsz w góry zakończony zostaje w środę Sakramentem Spowiedzi w amfiteatrze *Red Rocks (Czerwone Skały)*. Ponad 200 kapłanów spowiadało przez 2 godziny, pod przewodnictwem Ks. Kard. M. Lustiger'a. Zmęczeni, ale szczęśliwi wracamy do miasta. Wieczorem międzynarodowa Msza św., między Kapitolu a *Civic Center*. Przewodniczy Abp Denver Francis Stafford. Spotykamy



młodzież i ich duszpasterzy z całego świata. Czwartek - rozpoczynają się katechezy w grupach językowych i **VIII WORLD YOUTH DAY 1993 (Światowy Dzień Młodzieży)**. Jako młodzież PMK uczestniczymy w katechezach w j. polskim. Jest nas 800 osób pod przewodnictwem Nuncjusza Apostolskiego w Polsce Ks. Abp F. Kowalczyka. Temat: *Ochrona życia poczętego i wychowanie do świadomego macierzyństwa*. Wspólne Msze święte. Śpiew animuje młodzież z Polski. Z kraju przyjechało 200 osób z Ks. Bp Wł. Bobowskim z ramienia Episkopatu Polski i 150 osób z Wrocławia (Neokatechumenat). Były to ważne, trzydniowe spotkania Polaków z Paryża, Chicago, Toronto, Rzymu, Krakowa i.t.d.

W czwartek wieczorem (12. 08. 93) witamy w stutysięcznym tłumie Papieża na stadionie *Mile High Stadium*. Otrzymujemy miejsca blisko podium w centrum stadionu. Papież mówi krótko, jest słuchany, wzywa do przeżywania na serio ewangelicznego wezwania **Przyszłości, aby życie mieli, i mieli je w obfitości (J 10, 10 - hasło VIII ŚDM)**. Skąpani w deszczu opuszczamy stadion. Pełno sieci telewizyjnych. Ks. Mirek biegłym angielskim udziela wywiadu 9 TV. Na stadion przychodzimy również w piątek po południu, aby uczestniczyć w Drodze krzyżowej, którą prowadzi Ks. Kard. Pironio z Rzymu (Apostolat świeckich), refleksje do biblijnej Drogi Krzyżowej podaje Br. Roger z Taizé. Widać było, że młodzież się modli i chce się modlić. Intencja Drogi Krzyżowej: *Pokój na świecie*. Sobota to zakończenie katechez, żegnamy rodaków ze wszystkich stron świata, choć jeszcze kilka dni będziemy razem, ale już się nie spotkamy, każdy wraca do swoich grup organizacyjnych. Po południu 14. 08. (sobota) wymarsz (10 mil) do *Cherry Creek State Park*. Wszystko dobrze zorganizowane. Otrzymujemy nasze miejsca na czuwania nocne i niedzielą Eucharystię. Gromadzi się nas 300 tys. Papież mówi o modlitwie różańcowej, w której człowiek najpełniej może zrozumieć sens **SOLIDARNOSTCI**. Papież odlatuje na spoczynek. Jest późna noc. 300 tys. młodych śpi pod gołym niebem. Czwarta rano - pobudka. Młodzież pozostaje w swoim sektorze. Księża udają się do sektora specjalnego. Na Eucharystię dochodzi 400 tys. młodzieży amerykańskiej i Amerykanów. Jest nas 15. 08. 93 na Mszy św. z Papieżem 700 tys. osób. Papież mówi o nadziei, która zawieść nie może. Podniesieni na duchu, żegnamy Ojca Świętego. Bóg zapłać Ojciec Święty! **X ŚDM** odbędzie się w Manili na Filipinach.

Poniedziałek spędzamy w Górach Skalistych. Wjeżdżamy na wysokość ponad 12 tys. stóp. Bijemy się śniegiem. Celebруем w naszej 40-osobowej grupie niezapomnianą Mszę św. w skałach górskich. Wracamy na czas.

Środa. Żegnamy gościnne rodziny. Wymieniamy adresy. Startujemy o godz. 1.00, w Paryżu jest godz. 21.00. Lądujemy pod Nowym Jorkiem. W Europie jesteśmy o 8.00 rano.

Ks. Józef WACHAŁA

Z KRAJU



□ Po raz czwarty po wojnie, Prymas Polski dokonał na Jasnej Górze aktu Zawierzenia Narodu Najświętszej Maryi Pannie. W częstochwskich uroczystościach uczestniczyły najwyższe władze kraju i ok. 250 tys. wiernych.

□ W ciągu ostatniego roku zatrudnienie, tylko w centralnych urzędach administracyjnych, wzrosło o 10 procent. Wraz z wprowadzeniem powiatów ilość urzędników wzrośnie jeszcze bardziej.

□ Dokumenty przywiezione do Warszawy przez prezydenta B.Jelcyna ukazują, że gen.W.Jaruzelski żądał od Moskwy *bratniej pomocy*. Wg dokumentów, zaangażowanie ZSSR w Afganistanie uniemożliwiałoby sowiecką interwencję w Polsce.

□ Połowę pieniędzy przeznaczonych na wybory parlamentarne pochłonął druk kart do głosowania.

□ Od 1 września obowiązują banderole na importowany do kraju alkohol i papierosy. Jak na razie zapasy *przemysłowe* są duże i nikt z importerów nie zgłaszał się po banderole.

□ Ilość oszustw podatkowych przekroczyła możliwości kontrolne urzędów finansowych w kraju.

□ 57 % Polaków uważa sojusz z NATO za korzystny dla kraju. Za neutralnością Polski opowiada się tylko 14 % ankietowanych.

□ NBP ogłosił dewaluację złotówki. Dolar podrożał o 1500 zł i zbliżył się do granicy 20 tys. zł. za 1 \$.

□ Ministerstwo transportu zapowiedziało na październik 20-procentową podwyżkę cen biletów kolejowych.

□ FSO zarobiła w ub. roku na każdym sprzedanym Polonezie tylko 67\$.

Niezwyczajnie wprost pragmatyczna sztuka mimikry...

Rys charakterystyczny obecnej kampanii wyborczej: programy wielu partii bardzo upodabniają się do siebie, rzecz można nawet: w sposób zatrważający!

Doszło nawet do tego, że tak różne ugrupowania, jak Socjaldemokracja RP o komunistycznym rodowodzie, zarzuca plagiat programowy Kongresowi Liberalno-Demokratycznemu, ten zaś - oskarża o plagiat swego programu znowu Socjaldemokrację! ... Co to się stało, że b. komuniści i tzw. liberałowie mają identyczne programy? Co zrobią biedni wyborcy - czy plunąć mają na programy, i kierować się zaufaniem do tej czy tamtej partyjnej kadry? Nie bardzo. Oto Unia Demokratyczna podnosi wrzask, gdy ludzie po parafiach pytają księży, na kogo mają głosować... Jeśli więc wyborcy nie mają kierować się ani coraz bardziej podobnymi do siebie programami, ani zaufaniem do partyjnych elit, to coż pozostaje? Zamęt i chaos, czyli status quo?...

Warto zauważyć ● gwoli prawdy - że w programach poszczególnych partii coraz więcej elementów zapożyczonych z programu Unii Polityki Realnej, i to programu sprzed 2 lat! Jest to z pewnością cichy, niepisany sukces tej partii *organicznikowskiej*, trafnie przewidującej. Zaś co do podobieństwa programu b. komunistów i aktualnych liberałów (piszę *aktualnych*, gdyż ich *pragmatyzm* zbyt często zakrawa na zwykły koniunkturalizm) - to są dwa wyjaśnienia. Pierwsze: b. komuniści uwłaszczyli się po złodziejsku z narodowego majątku, zainteresowani są tedy - już jako kapitaliści - prokapitalistycznym programem. Jako że bazować jednak muszą na swym starym elektoracie - ten swój prokapitalistyczny program krasić muszą populistycznymi elementami, czego nie czynią tzw. liberałowie. Ci zawdzięczają swe fortuny i interesy nowym układom, nowej nomenklaturze (niestety, aż dotąd nie nastąpiła powszechna, uczciwa prywatyzacja!). I chociaż liberałowie nie muszą oglądać się na elektorat b. członków PZPR -

przecież nie chcą zrażać do siebie wyborców jawną pazernością: stąd i w ich programie słabsze, ale widoczne elementy populistyczne. Tania obietnica *miliona nowych miejsc pracy*, do tych właśnie elementów należy...

Jest jednak i bardziej bezpośrednia, koniunkturalna przyczyna zaskakującego podobieństwa dyskursu b. komunistów i liberałów. Jak wiadomo program powszechnej prywatyzacji ministra Lewandowskiego (liberał) uchwalony został tylko dzięki poparciu b. komunistów i to po przyjęciu ich poprawki: że prywatyzacja ta dokona się nie od razu, a na raty. Nie od razu - czyli nie za b. parlamentu, ale pod nowym parlamentem, w którym b. komuniści spodziewają się odnieść sukces. W ten sposób tysiące bardzo wysoko płatnych posad w tzw. funduszach powierniczych będzie stanowić *pulę do podziału* między nową rządzącą koalicją. Perspektywa nowych intratnych posad do podziału, która tak bardzo zbliżyła b. komunistów i liberałów już w poprzednim parlamencie - teraz znajduje pełniejszy wyraz w programie mimikrze...

Jako się rzekło - najgorzej na tym wszystkim wychodzi przeciętny człowiek, nieorientowany w polityce, człowiek z małego miasteczka czy wsi. Nawet gdy interesuje się polityką - zdominowaną przez b. komunistów i Unię Demokratyczną, to prasa nie ułatwia mu orientacji, przeciwnie, robi co może, by oddalić od niego klarowny obraz politycznej sytuacji. Stąd m.in. ataki na Kościół katolicki za rzekome próby *wtrącania się do polityki*. Odnoszę jednak wrażenie, że właśnie dlatego, iż mass-media zamazują jasny obraz rzeczywistości - przeciętny wyborca tym bardziej garnie się do ludzi, którym ufa. Stąd i nadchodzące wybory zapowiadają się bardziej jako konfrontacja elit godnych zaufania narodu, niż konfrontacja programów. A przynajmniej będzie to ważny aspekt tych wyborów.

Marian MISZAŁSKI

Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

■ POLSKA

W związku z przyszlazocznymi obchodami 50-lecia bitwy o Monte Cassino powołany został w Polsce Komitet Organizacyjny Obchodów, na czele którego stoi minister Janusz Odziemkowski, kierownik Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Od 23 do 26 września 1993 roku grupa działaczy społecznych i gospodarczych organizuje Zjazd Przedsiębiorców Polonijnych na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W czterodniowej konferencji wezmą udział eksperci, praktycy i przedsiębiorcy z ośrodków polonijnych świata oraz regionu lubelskiego, przedstawiciele parlamentu i rządu, agencji i organizacji międzynarodowych, banków. Konferencja umożliwi uczestnikom wymianę informacji i nawiązanie kontaktów. Tematyką konferencji będą m.in. *przemiany gospodarcze w Polsce, a udział kapitału zagranicznego; trudności w zaangażowaniu w Polsce kapitału zagranicznego; region lubelski w dobie przemian gospodarczych* (Kurier Polonijny)

Stowarzyszenie *Wspólnota Polska* zamierza wyposażać polskie szkoły, ośrodki, stowarzyszenia, świetlice, parafie i Domy Polskie na Wschodzie w zestawy satelitarne do odbioru polskich programów telewizyjnych i radiowych.

■ HISPANIA

Od czterech miesięcy ukazuje się w Hiszpanii cieszący się coraz większą popularnością *Polonijny Biuletyn* (redagowany przez Andrzeja Dworskiego) - miesięcznik o charakterze informacyjno-kulturalnym. Adres redakcji: *Boletin Polonia* - Miguel Angel, 6-7; 28802 Alcala de Henares, Madrit tel/fax 881-45-67.

■ BIAŁORUŚ

Pod koniec maja br. uroczyście otwarto Dom Polski w Grodnie, wzniesiony z funduszy Stowarzyszenia *Wspólnota Polska* jako dar narodu polskiego dla rodaków z Białorusi.

■ LITWA

W nowej dzielnicy Wilna - Justyniszkach - powstaje polska szkoła (12-klasowa). Byłaby to największa i najnowocześniejsza

szkoła polska na Litwie, kształcąca półtora tysiąca uczniów jednocześnie. Inwestycję jednak z powodu kryzysu ekonomicznego na Litwie wstrzymano. Komitet Budowy Szkoły ma jednak nadzieję, że dzięki wspólnemu wysiłkowi ludzi dobrej woli budowa zostanie zakończona, a szkoła, która ma nosić imię Ojca Świętego - zostanie otwarta podczas wizyty Jana Pawła II na Litwie. W sprawę budowy szkoły zaangażował się Oddział Krakowski *Wspólnoty Polskiej*, podejmując zbiórkę pieniędzy i ofert darów rzeczowych dla szkoły w Justyniszkach. Wpłaty pieniężne można przekazywać na konto: PKO I O/Kraków nr.35510-162779-132 z dopiskiem *Polska szkoła w Wilnie*, zaś oferty rzeczowe w Oddziale Krakowskim: Rynek Główny 14, fax.22.43.55., Tlx 326770 Dom PL.(BSWP)

■ USA

W Hollywood Polak Jerzy Wygrzywański prowadzi firmę, która zajmuje się testowaniem (i doskonaleniem technicznym) światłomierzy używanych przez operatorów na planie filmowym. Testował światłomierze na planach m.in. takich filmów jak: *Szczęśli, Ojciec chrzestny, Amadeusz, Gwiezdne wojny*. Jego firma testuje również wszelkie instrumenty do pomiarów światła, m.in. używanych w laboratoriach NASA.(Przekrój)

Profesor Jan Karski - emisariusz Witold, który podczas II wojny światowej jako pierwszy przekazał z Polski na Zachód dokładne informacje o zagładzie Żydów otrzymał w Waszyngtonie najwyższe odznaczenie amerykańskiego Komitetu Żydowskiego - *Amerykański Medal Wolności*. Odznaczeniem tym uhonorowano do tej pory 41 osób. W liście do organizatorów uroczystości prof. Karskiemu złożył hołd prezydent USA Bill Clinton. W celu zbierania informacji Jan Karski przedostał się do obozu śmierci w Bełżcu i dwukrotnie przebywał w getcie warszawskim. W listopadzie 1942 roku dotarł do Londynu, skąd informował przywódców państw alianckich o zagładzie Żydów. (BSWP)

Departament Stanu Floryda zatwierdził powołanie Polsko-Amerykańskiej Izby Handlowej Stanu Floryda w Ameryce. Tymczasową Radę Dyrektorów Izby

stanowią: Joseph Sverchek, prof. Zdzisław Wesołowski, Anthony Kruszewski. Adres Izby: 100 N.E. Third Avenue, Suite 1100, Fort Lauderdale, FL.33301, USA.

■ FRANCJA

Modern Art Galery (71, rue Quincampoix, Paris - tel.47.788.43.02) zaprasza w dniach 16-30 października 1993 roku na wystawę prac współczesnych artystów litewskich: Dalia (malarstwo), Klaudius (rzeźba), Romanus (malarstwo).

■ AUSTRALIA

Prezesem nowo powstałej Federacji Polskich Organizacji w Zachodniej Australii został wybrany Tadeusz Budzyński (wiceprezisi: Elżbieta Szczepanik i Anna Górka).

Dokąd powinna zmierzać Polonia - tej kwestii poświęcono I Polonijne Forum Dyskusyjne zorganizowane z inicjatywy Federacji Polskich Organizacji w Australii.

■ SZWECJA

W lipcu br. minęła 10 rocznica śmierci wybitnego językoznawcy i sławisty Józefa Trypućko, który od 1936 roku przebywał w Skandynawii. Przez wiele lat kierował Instytutem Sławistyki na Uniwersytecie w Upsali. Autor słownika polsko-fińskiego i polsko-szwedzkiego oraz ponad stu prac naukowych w zakresie językoznawstwa, historii języka polskiego i stosunków kulturalnych pomiędzy Polską i Szwecją. Tłumacz literatury polskiej na język szwedzki. W 1983 r. na znak protestu przeciwko polityce gen. Jaruzelskiego odmówił przyjęcia Złotego Krzyża Zasługi, który przyznał mu rząd PRL. Wydawca katalogu poloników znajdujących się w Upsali (*Polonica Vetera Upsaliensia*). W ostatnich latach życia pracował nad wielkim słownikiem polsko-szwedzkim, do którego zgromadził około 100 tysięcy haseł. Zmarł 21 lipca 1983 roku w Upsali.

APEL DO POLONII

Życie siedemnastoletniej Beaty, chorej na białaczkę, może uratować wyłącznie przeszczep szpiku kostnego. Obecnie Beata jest w trakcie leczenia podtrzymującego. Koszt operacji, która ją ocali wyniesie około 400 milionów złotych. Rodzice nie są w stanie zgromadzić tej kwoty nawet z pomocą najbliższych. Zwracamy się więc do czytelników *Głosu Katolickiego* o pomoc. Wpłaty można przysyłać na konto: PBK O/Pruszków, 370073-41755-189-85, z dopiskiem - dobrowolne świadczenie na rzecz Beaty Sawickiej.

KOMITET POMOCY POLSCE W LE VESINET I CHATOU NADAL DZIAŁAJĄ

W odpowiedzi na apel dyrekcji Polskiego Czerwonego Krzyża w Suwałkach, obie wymienione w tytule organizacje społeczne zorganizowały pomoc charytatywną dla regionu, gdzie panuje jeden z najwyższych wskaźników bezrobocia w Polsce. Dwie członkinie Komitetu w Chatou, panie: Meda i Colleville zostały niedawno przyjęte przez Oddział Czerwonego Krzyża w Suwałkach i miejscową administrację, mając możliwość realnej oceny aktualnie panującej sytuacji w mieście i ustalenia listy najpilniejszych potrzeb ludzi najbiedniejszych, często bez środków do życia.

Przedsiębiorstwo *Polam* w Suwałkach, będąc eksporterem na rynek francuski, pokryło koszt transportu, udostępniając przyjaciółom z Francji samochód ciężarowy - TIR. Załadunku darów dokonano, z pomocą około 30 osób pracujących z oddaniem (należy zaznaczyć spory udział młodzieży szkolnej).



Oto lista ofiarodawców odzieży:

- Oddziały Francuskiego Czerwonego Krzyża w La Celle St Cloud (231 kg) i Chatou (5053 kg)
- Vestiaire w Croissy (600 kg), Carriere sur Seine (117 kg), Chambourcy (283 kg)
- SOS w Partage i Le Vesinet (2002 kg)
- Komitety Pomocy Polsce w Mareil Marly (920 kg) i Maurepas (93 kg)

Listę wymienionych darów uzupełniono ładunkiem 780 kg leków od Czerwonego Krzyża z Chatou oraz lekarzy i aptekarzy z Vesinet i okolic. Młoda 20. letnia Francuska podarowała kosztowny wózek inwalidzki dla chorego w Polsce. Wśród innych szczodrych ofiarodawców należy wymienić Organizację Zakonu Kawalerów Maltańskich w Wersalu, która ofiarowała do Polski: 500 kg leków, 20 paczek rękawic chirurgicznych, 20 paczek kompresów oraz 20 palet słodczy dla polskich dzieci.

Dystrybucją darów w Suwałkach zajmą się członkowie Czerwonego Krzyża i administracji miejskiej. Leki będą wydawane w aptekach bezpłatnie, część z nich trafi do dystrybucji szpitala. Załadunek i przechowanie tak wielu darów było możliwe dzięki ofiarności Państwa Meda z Chatou, którzy udostępnił w tym celu teren swojego gospodarstwa domowego.

Z konieczności w skrócie przedstawiony tu transport darów odzieży i leków do Suwałk stanowi kolejny, wymowny przykład solidarności francuskich przyjaciół z Polską. Niechże więc ta relacja stanowi gorące i serdeczne podziękowanie dla tych wszystkich ludzi dobrej woli i otwartego serca na potrzeby innych.

Jan DŁUGOSZ

BITWA O POLSKĘ (12)

(...) ZChN uważało, że lewicowa przyszłość Polski byłaby dla państwa katastrofą. Nic więc dziwnego, że podległe lewicy środki przekazu natychmiast rozpoczęły nagonkę na ZChN. Niechcący, zwłaszcza *Gazeta Wyborcza*, przedobrzyły i zamiast zniszczyć, wylansowały to kluczowe dla życia politycznego w Polsce ugrupowanie.

Ale zanim ZChN wejdzie do gry trzeba będzie poczekać do pierwszych wolnych wyborów. Tymczasem Lech Wałęsa 7 grudnia 89 r.(...) wyraził rozczarowanie tym co zastał w kraju: zmiany przebiegają zbyt wolno. 4 marca 90 r. w Poznaniu zapowiedział koniec *miodowego miesiąca*, skrytykował rząd, że nie wyciągnął wniosków politycznych z rozwiązania się PZPR i nie dokonał przyspieszenia.

Tymczasem obóz rządowy, zamiast w nomenklaturze *ancien regime'u*, znalazł politycznego przeciwnika w przewodniczącym *Solidarności*. Oficjalna propaganda rządowa głosiła, że Wałęsa podjął walkę wypowiadając wiosną 90 r. *wojnę na górze*. Mija się to z prawdą, gdyż konflikt rozpoczął się o wiele wcześniej, a jego istota - mimo pozorów - nie sprowadza się do rozgrywki personalnej, ale wyboru jaką Polskę będziemy budować. Pierwszym wyraźnie dostrzegalnym spięciem była próba przejęcia *Tygodnika Solidarność* przez obóz Mazowieckiego, czego Wałęsa i komisja wykonawcza "S" nie zaakceptowali. (...) Ten pozornie mało istotny epizod miał kolosalne znaczenie dla dalszego rozwoju sytuacji, gdyż doprowadził do przegrupowania sił w obozie solidarnościowym. Nastąpiło zbliżenie dotychczas centrowej *Świty* (grupa Mazowieckiego) do *Familii* (lewica laicka z Geremkiem na czele), a *Dwór* (obóz Wałęsy) pozostał odosobniony. Finałem tego przegrupowania była konferencja *Etos Solidarności* w grudniu 1989 r. Na tym spotkaniu dwaj liderzy: B.Geremek (*Familia*) i T.Mazowiecki (*Świta*) odsunęli Wałęsę od wpływu na życie polityczne. C.D.N.

J.M.Jackowski

BITWA O POLSKĘ, str. 32-33

Czcigodnemu i Drogiemu

Księdzu Proboszczowi

Edwardowi KAWALCOWI

w 50. rocznicę urodzin (20.IX.1993)

najserdeczniejsze życzenia zdrowia

i dalszego błogosławieństwa Bożego

życzą Siostry i Parafianie z COUERON

RADIO VATICANA		
Program w języku polskim na fal 6248 kHz (49m)		
Godzina	Transmisje	Jak często
06.00	Powtórka	Codziennie
16.15	Dziennik	Codziennie
16.30	Msza św.	W niedzielę i święta
20.00	Audycja wieczorna	Codziennie

DOPOWIEDZENIE DO ARTYKUŁU „ODŚWIĘTNE WAZIERS”

Najpierw gorące podziękowanie za ten artykuł *Odświętne Waziers* z nr 30 (29 VIII i 5 IX 1993 r.). Wszystko się zgadza, bo jak mi wiadomo, Pan Stanisław Łucki jest byłym żołnierzem Września, a potem oficerem Wojska Polskiego w czasie działań wojennych. Dlatego też ujął Pan całą akcję religijną Bierzmowania we *Waziers* w rytmie *marszu wojskowego*, ale gwołi ścisłości i sprawiedliwości trzeba dodać, że w koncelebrewanej Mszy św. sprawowanej przez Ks. Biskupa Szczepana Wesołego, oprócz wymienionego Ks. Rektora Stanisława Jeża i Ks. Proboszcza Franciszka Wojtyły - brali udział również:

- Ks. Józef Osiński - prowincjał oblatów, który przez cztery kolejne soboty poprzedzające Bierzmowanie, głosił nauki rekolekcyjne i przygotowywał do dojrzałości chrześcijańskiej, by wszystkie dzieci i młodzież otrzymały pełnię darów Ducha Świętego.

- Ks. Paweł Panicz - superior z Vaudricourt, który jest jakby naszym stałym spowiednikiem, jednającym nas z Panem Bogiem przez Sakrament Pokuty czyli Spowiedź św.

- Ks. Stanisław Adamski - proboszcz z parafii Douai-Frais-Maraais, który dołączył

swoją liczną grupę dzieci i młodzieży do naszej parafii.

Na zakończenie chciałem dodać, że wielkich uroczystości w parafii mamy wiele; nawet w czasie wakacyjnym zawsze lud wierny i Boży dopisze, nawet w dni powszednie, tylko trzeba nam kontynuować nasze piękne zwyczaje religijne.

I tak zaraz po Bierzmowaniu, które odbyło się w parafii 26. 06. 93 mieliśmy 29. 06. 93 **Dzień chorych** w związku z Uroczystością NMP Uzdrawienia Chorych. Może o tym powiedzieć Ks. Michał Rybczyński - proboszcz z Dourges, który spowiadał, głosił Słowo Boże i udzielał błogosławieństwa *lourdckiego* dla przeszło 200 osób. 15. 08. 93 - jak zwykle w święto NMP Wniebowziętej szliśmy w procesji ze Sztandarami Towarzystw Miejscowych na cześć NMP, która sama przecież prosiła w Lourdes: **przychodźcie tu w procesjach**. W tym dniu trudził się i mówił o NMP Ks. Tadeusz Michaluk - proboszcz z obłackiej parafii z Poznania i Ks. Piotr Cieśla - proboszcz z Fabianki z diecezji włocławskiej.

Natomiast 26. 08. 93 mieliśmy tradycyjny odpust parafialny ku czci NMP Częstochowskiej, Czarnej Madonny. Tutejsza Polonia, wspólnota polska, w 1952 r. ufundowała specjalny ołtarz z Obrazem-mozaiką, bardzo pięknie wykonaną - **NMP Częstochowskiej Pani**.

W tym dniu zebrała się bardzo licznie nasza parafia, mimo, że jeszcze są wakacje i bardzo dużo ludzi nie wróciło do domów swoich - by oddać hołd Naszej Częstochowskiej Pani. Mszę św. odprawiał Ks. Tadeusz Krzemiński, superior oo. oblatów w Belgii z Charleroi, a *ogniste* kazanie o wolności wygłosił Ks. Eugeniusz Laskowski, misjonarz ludowy z Ilawy w Polsce. Koncelebrantami byli: Ks. Paweł Panicz, Ks. Stanisław Adamski oraz miejscowy Ks. proboszcz Franciszek Wojtyła.

Odbyła się też wspaniała procesja z **Obrazem Częstochowskiej Pani** niesionym przez zacnych Parafian ze Sztandarami Miejscowych Towarzystw, przy pięknym akompaniamencie organowym Pana Jana Kota i śpiewie ludu Bożego: *Jest zakątek na tej ziemi...* i *Ze wzgórz Częstochowy*. Potem kolacja u Państwa Ożarowskich z Cuincy, by stało się zadość naszej staropolskiej gościnności.

Ks. Franciszek WOJTYŁA OMI

SKANDAL TRWA

Dwukrotnie już na łamach "Głosu Katolickiego" Stowarzyszenie "Szkoła Polska w Paryżu" wypowiadało się na temat zagrożenia, jakim dla dalszego bytu Polskiej Szkoły jest postawa i działalność paryskiej Stacji Naukowej PAN. Postawa ta przejawiała się najjaskrawiej w zamiarze przeprowadzenia na Lamandé prac budowlanych, podnoszących standart pomieszczeń hotelowych, zajmujących około trzech czwartych powierzchni obiektu. Prace te miały maksymalnie utrudnić postulowaną przez Szkołę adaptację pomieszczeń na sale szkolne (lub, w najgorszym dla PAN wypadku podnieść poprzeczkę licytacji poniesionych przez Stację uzasadnionych - lub nie - kosztów eksploatacji, do jakiej mogłoby dojść przy decyzji oddającej budynki Szkole).

Prosiłiśmy o dyskusję, w której obie strony jeszcze raz mogłyby wyłożyć swoje racje. Apelowaliśmy o porzucenie

polityki faktów dokonanych, w jaką wpisywałby się wspomniany "remont" (termin używany przez Stację PAN; inni mówią: przeróbka, modernizacja). Przekonywaliśmy o niesłuchanie trudnej sytuacji Szkoły.

Prośb naszych nie wysłuchano. Dzisiaj (piszę te słowa 3 września) modernizacja dobiega końca. Jest ona uzasadniana przez Stację bardzo złym stanem instalacji elektrycznych, rur kanalizacyjnych i "otworów okiennych", zagrażającym bezpieczeństwu dzieci. Ale jeżeli tak, to ponawiamy pytanie postawione w liście do Pani Premier Suchockiej: "Dlaczego niebezpieczeństwa tego nie usunięto wcześniej? - i pytanie drugie: na co był przeznaczony olbrzymi czynsz, regularnie płacony PAN-owi przez Szkołę?" Sądzymy, że "konieczność przeprowadzenia remontu albo nie jest uzasadniona, albo - jeżeli jest - podważa skuteczność zarządzania budynkiem przez Stację PAN."

Prawdziwy cel i efekt przedsięwzięcia nie ma nic wspólnego z dobrem dzieci, a wręcz przeciwnie; chodzi o wyprowadzenie Szkoły z budynków przy Lamandé, z czym się zresztą dyrekcja Stacji nigdy nie kryła, nie zważając nawet na opinie najwybitniejszych osobistości wskazujących na niemożliwość znalezienia Szkole innego lokalu. I cel ten osiągnięto; w sytuacji bowiem, gdy w kancelarii Szkoły leży dzisiaj 100 dodatkowych podań o przyjęcie na nowy rok szkolny, jest niemal pewne, że z powodu braku miejsca nie wszystkie klasy będą mogły go rozpocząć w normalnym terminie. Bez udostępnienia Szkole natychmiast przynajmniej budynku nr 11 przy ulicy Lamandé, nie rozpoczną go być może wcale.

Skandal trwa.

Ps. Mówi się, że i hotel PAN na ulicy Lauriston ma być remontowany, ale to już nie nasza sprawa.

Tadeusz GIEYSZTOR
Prezes Stowarzyszenia "Szkoła Polska w Paryżu"

OGŁOSZENIA - KOMUNIKATY - OGŁOSZENIA - KOMUNIKATY

Podróże do Polski

- * **AWEX.** Najtańsze przejazdy autokarem do: Zielonej Góry, Łodzi, Radomia, Lublina. **BUS-UND TURISTICSERVICE** - szybko do Szczecina, Koszalina, Gdańska, Elbląga. Inf.- rezerw. codziennie 9.00-22.00 - Paryż - tel. 60.11.87.24. Zapraszamy!
- * **AMIGO - TOURIST** - w niedzielę przejazdy autokarem do: Wrocławia, Opola, Katowic, Krakowa. Cena 370F; AR - 650F. Inf. i rez. Paryż tel.: 60.11.87.24 lub 43.88.06.98 codziennie (8.00-22.00). Zapraszamy!
- * **AWEX AGROKOMPLEKS** w niedzielę, środy, piątki do Lublina, Kraśnika, Stalowej Woli, Tarnobrzega, Sandomierza. W niedziele do Poznania, Łodzi, Plotrkowa, Kielc. W środy do Wrocławia, Opola, Krakowa, Tarnowa, Rzeszowa. W piątki do Wrocławia, Plotrkowa, Radomia, Puław, Rzeszowa. Tel. 43.38.67.29.
- * **NOCNA PODRÓŻ.** Najtańsze przejazdy autokarem (z W.C.) do Wrocławia, Katowic, Krakowa i Rzeszowa, w każdą sobotę. Cena: 300 F. AR 600F. Rezerwacja tel.: 43. 41. 77. 30
- * **PRZEJAZDY** - przesyłki - błyskawiczne przekazy. Paryż - Rzeszów - Paryż. Najszybciej, najtaniej. Tel.(1)43.96.50.41.
- * **Nowość** - **PARTNER** regularna, legalna linia, zawlezie Was do Polski Południowej pod adres zamieszkania w każdą sobotę o 10.00; mini-bus Ford (nowy) - już po 12- godzinach na granicy. Gratias **6-podróż**; napoje gorące. TEL. 46. 30. 49. 58 codziennie od 18.00 - 23.00. Wygodnie Szybko. Zapraszamy!
- * **Wtorki, czwartki, soboty** - 13.00 - do: Wrocławia, Opola, Częstochowy, Kielc, Sandomierza, Stalowej Woli oraz Rzeszowa, Katowic, Krakowa. Tel.42.57.20.35.; 47.45.63.00.

Polskie wędliny

- * **MANOREK**, producent polskich wędlin poleca swoje wyroby w każdą środę i niedzielę rano na targu w Les Lilas (200m M° Mairie des Lilas) oraz we wtorki, czwartki i niedziele na targu w Aulnay s/s Bois, na przeciwko RER Aulnay s/s Bois. Informacje tel. 43.05.97.36.

Polska piekarnia

- * **POLSKA PIEKARNIA** zaprasza codziennie (oprócz niedziel) od 6.30 do 21.00. Polskie pieczywo i ciastka. Przyjmujemy zamówienia na uroczystości rodzinne. 18, rue Vieille du Temple - 75004 Paris, tel.: 42.78.38.25. M° St Paul lub Hotel de Ville.

Prace

- * **Kierowca** (kat.B.C.E.) znający się na mechanice, posiadający kartę pobyt z prawem do pracy, szuka zatrudnienia, lub innych propozycji. Tel.49.23.95.66
- * **J. H. attend propositions de travail**, permis B avec voiture. Disponible de suite. tel.: 42.93.34.17
- * **Młody Inżynier mechanik** - obsługa komputera, projektowanie, programowanie szuka pracy. Tel.47.73.84.10.
- * **Polka** poszukuje pracy, umie dobrze szyć, gotować, przyjmie każdą propozycję. tel.: 44.85.75.46.
- * **Pielęgniarka dypl.** na emeryturze zaopiekuje się starszymi osobami iu dziećmi. Tel.40.46.93.63.
- * **Mężczyzna 35 lat** we Francji, 12 lat pracy w handlu (reprezentant) ubezpieczony Sec. Social. Szuka pół-etatu lub innych propozycji. Tel.: 42.67.87.41.

Nieruchomości - Lokale

- * **Sprzedam działkę** budowlaną 700 m2, ogrodzoną - w Starej Miłosnej (500m od granic Warszawy), woda, elektryczność, siła - na placu; piękna okolica: las, działka willowa. Tel.Paryż - 48.26.09.15.
- * **Nowe mieszkania** do sprzedaży lub wynajmu w centrum Radomia (250 tysięczne m2, 100 km. od Warszawy) - Blok na 4.5- tys.m2 terenu - ogrodzonego i strzeżonego całodobowo; parkingi. Cena: zakupu - od 280\$/m2 + 7% TVA (do końca 1993 roku TVA=0%); wynajm - od 200\$/mies.. Informacje ZUSAN, ulŚwierkowa 32, 26-600 Radom, Polska; tel/fax (19.48. 48.) 508.10

Usługi

- * **Ste EDKO, 45160 OLIVET** - szlifowanie, lakierowanie parkietów. Gwarancja jakości usług - assurance decennale. Region Paryski I w promieniu 60 km o ORLEANU - koszty przejazdu gratis. Tel. 38.69.29.49; Fax. 38.63.49.90.
- * **Usługi tłumaczeniowe.** Wykonuję w krótkich terminach, tłumaczenia języka francuskiego na polski, tekstów: 1) użytkowych, 2) prawnych (praw cywilne) 3) z zakresu ochrony środowiska, 4) sprawozdań medycznych. Zamówienia przyjmuję telefonicznie w środy, piątki, soboty, w godzinach od 18.00 do 21.00. telefon: 39.57.43.55
- * **Język francuski** lekcje, tłumaczenie. Tel.:48.41.39.84 od godz. 21.00
- * **Association NAZARETH** dla początkujących i zaawansowanych, począte zajęć: 13 września 1993, Adres: 68 rue d'Assas, PARIS 6 Metro: Saint Placide Renne Zapisy: Tel.: 43.03.38.33 - 46.63.32.92.
- * **LEKCJE JĘZYKA FRANCUSKIEGO** - Indywidualne i grupowe (4-osobowe dla początkujących i zaawansowanych, w godzinach rannych i wieczornych prowadzone przez profesora (dyplom na Sorbonie) specjalistę w nauczaniu j.francuskiego - metody audiowizualne. Tel.43.36.38.33. Paryż V.
- * **Indywidualne lekcje języka francuskiego.** Tel.: 45.56.01.46.
- * **Udziałem** lekcji gry na pianinie (dyplom). Tel.: 46.36.48.56
- * **Zamawiajcie** film video "Dom św. Kazimierza", reż.E.Kruk-Granger. 68,ru du Chevaleret - 75013 Paris.

Szkoła Polska w Paryżu przyjmuje uczniów na rok szkolny 1993/94

W Szkole Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącym realizowany jest:

- **program szkoły krajowej** (pełny - obejmujący wszystkie podstawowe przedmioty ogólnokształcące)
- **oraz program uzupełniający do szkoły francuskiej** (obejmujący - j. polski, historię Polski i geografie Polski).

Uczniom szkół francuskich umożliwia się równoczesne uczęszczanie do Szkoły Polskiej przez odbywanie zajęć w środy i soboty. Szkoła prowadzi również kształcenie w systemie korespondencyjnym. Od września 1993 r. będą również prowadzone przy szkole kursy języka francuskiego oraz polskiego - dla młodzieży i dorosłych. Zgłoszenia do Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego można przysyłać pocztą do 30 sierpnia 1993 roku. Do podania należy załączyć świadectwo ukończenia klasy poprzedniej oraz fotokopię dokumentu potwierdzającego uregulowanie spraw pobytowych rodziców. Do klasy pierwszej Liceum przewidziany jest egzamin wstępny w dniu 8 września 1993 roku. Ze względu na warunki lokalowe - ilość miejsc ograniczona. Adres: Szkoła Polska - 15, rue Lamande - 75017 PARIS, Tel.: 42. 28. 66. 38

XII UNIVERSYTET LETNI ORGANIZOWANY PRZEZ WSPÓLNOTĘ FRANCUSKO-POLSKĄ PRZY WSPÓŁDZIAŁE POLSKIEGO TOWARZYSTWA HISTORYCZNO-LITERACKIEGO (Biblioteka Polska - 6, quai d'Orleans - 75004 Paris) 20 - 25 WRZEŚNIA 1993

Poniedziałek 20 18.00	Otwarcie sesji: przez Pana Leszka TALKO Przewodniczącego Wspólnoty Francusko-Polskiej. Wykład Inaugurujący: "Europa demokratyczna widziana spojrzeniem Litewskim" - Jego Ekscelencja Pan Oswald BALAKAUSKAS Ambasador Republiki Litewskiej w Paryżu.
Wtorek 21 18.00	"Europa społeczna" - Pan Marc BLONDEL Sekretarz Generalny Konfederacji "Force Ouvriere"
Środa 22 17.30 18.30	"Kapitan Charles de Gaulles w Polsce w 1920-21" - Gen. Yves FAURY "Prawda zwycięża zawsze kłamstwo." Jak Papież pokonał komunizm." - Pan Bernard LECOMTE Dziennikarz z L'Espresso
Czwartek 23 17.30 18.30	"Copernic, Montaigne i Einstein" - Prof. Jerzy KLOCZOWSKI "Stanisław Leszczyński, Król Polski i ostatni Książę z Lotaryngii" - Pan Andre du COUEDIC
Piątek 24 18.00	"Dzisiejsza Europa Centralna i Orientalna" - Prof. Jerzy KLOCZOWSKI Delegat Rzeczypospolitej Polski w UNESCO - Wystąpienie Pana Joel BROUQUET Prezydenta Federalistów Francuskich - Dyskusja przy udziale uczestników kolokium z Lille "Francja - Środkowo-wschodnia Europa"
Sobota 25 18.00	Zamknięcie Uniwersytetu Letniego 1993

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!

POLKA
25, RUE ETIENNE DOLET
75020 PARIS - M° Ménilmontant
Tel. 43.49.51.85.

LICENCJONOWANE LINIE
LUKSUSOWYMI AUTOKARAMI

z: Paryża, Lens, Douai, Valenciennes, Cambrai,
Reims, Metz, Freyming-Merlebach

do: GDAŃSKA, WARSZAWY, RZESZOWA, Poznań,
Sopotu, Grudziądz, Torunia, Bydgoszczy, Gniezna,
Zielonej Góry, Kutna, Konina, Białegostoku, Kielc,
Ostrowi Maz., Lublina, Puław, Radomia, Łodzi,
Wrocławia, Opola, Strzelec Op., Gliwic, Zabrze, Gdyni,
Bytomia, Chorzowa, Katowic, Krakowa, Tarnowa,
Stalowej Woli, Sandomierza, Tarnobrzega, Mielca,
Bielska-Białej, Czechowic, Pszczyny, Tych, Częstochowy.

WYJAZDY: WTOREK, CZWARTEK, PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

PACZKI DO POLSKI

Biuro otwarte od wtorku do soboty
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00
w niedziele: od 10.00 do 14.00

Tel. 43.49.51.85.
Siret 325 776 003



Copernic

La Pologne en direct

TRANSPORT

SERWIS EKSPRES (24 h chrono) - TRANSPORT DROBNICY
PRZEWÓZ MIENIA + SPRZEDAŻ H.T.
ART. GOSPODARSTWA DOMOWEGO, HI-FI.

PACZKI DO:

POLSKI (wyjazdy w każdą niedzielę)
UKRAINY, LITWY, ŁOTWY, ESTONII,
ROSJA - MOSKWA, ST. PETERSBURG (w promieniu do 50 km)
KRÓLEWIEC (część Rosji wcięty pomiędzy Litwą a Polską)

Paczki dostarczane są do rąk własnych za potwierdzeniem odbioru.

COPERNIC

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43 M° NATION
Od 10.00 do 18.00 każdego dnia

PRENUMERATA

GŁOS KATOLICKI - LA VOIX CATHOLIQUE

263bis, rue Saint Honoré

75001 PARIS

tel.: 40.15.08.23

☐ Rok 250Frs ☐ Pół roku 130Frs ☐ Przyjaciele G.K 350 Frs

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

Tel:.....

☐ Czekiem ☐ CCP (CCP 12777 08 U)

☐ Gotówką ☐ Przekazem pocztowym

GABINET ADWOKACKI

mecenasa Piotra DMOCHOWSKIEGO

- problemy małżeńskie we Francji,
- dochodzenia odszkodowań za obrażenia cielesne i śmierć w wypadkach drogowych i przy pracy
- obrona przed francuskimi sądami karnymi
- i w innych przypadkach

tel.: 39.58.32.47

wizyty proszę umawiać telefonicznie!!

253, avenue Daumesnil - 75012 PARIS
można mówić i pisać po polsku

NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Ofiary indywidualne

- Monika DENAUD 150 F
- Maria CZERWIĄK 200 F

Ofiarodawcom serdeczne "Bóg zapłać"

Dalsze ofiary prosimy przysyłać pod
adresem Mission Catholique Polo-
naise - 263bis, Rue St Honoré -
75001 Paris - wpłacając na CCP
1268-75 N Paris lub czekiem i
zaznaczając:

Na Tydzień Miłosierdzia".

PRZYJACIELE

"GŁOSU KATOLICKIEGO" 1993

DĄBROWSKA Jolanta 350 F

Serdecznie dziękujemy wszystkim
Czytelnikom, którzy spieszą z pomocą
finansową dla naszego emigracyjnego
tygodnika.

GŁOS KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE
TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jeż

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szynakiewicz, Paweł Osikowski

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:
INDICA

27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes
tel: (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 130 F, rok - 250 F
CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 800 FB, rok - 1500 FB

P. Bronisław Dejnego - Rue Jourdan 80

1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 43 DM, rok - 85 DM

Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 66

Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 60593

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy Tłumacz Przysięgły
przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

90, Rue Anatole France
92290 Chatenay Malabry - Tel. 46.60.45.51.
lub

4, Villa Juge - 75015 Paris
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Formalności prawno-administracyjne, notarialne,
asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie
aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU

8 września 1993 r.



WYBORCZE WYBORY

Może wbrew obawom, pozorom i nadziejom pisanina ta nie jest, ani żadną formą partyjnej, czy koalicyjnej agitki, ani argumentacją na rzecz jakichś *jedynie słusznych* poglądów, programów, czy *cudownych* recept gospodarczych. Ale jednak jest tu mowa o wyborach, o konieczności podejmowania decyzji politycznych, o potrzebie wytwarzania w sobie zdrowego dystansu do pozorów i drobiazgów. Chodzi także o próby przezwyższania własnego *subiektywizmu* i mimo wszystko, zachowania odpowiednich proporcji zdarzeń i o...poczucie humoru, nawet w poważnych i trudnych momentach... wyborów. Bo wówczas nasze decyzje będą bardziej wyważone, poprawniejsze, a o to wszystkim powinno chodzić - ku dobru wspólnemu. 19 września 1993 roku - dzisiaj wybory parlamentarne w Polsce. Ot nadszedł - następny - czas ostateczny podejmowania decyzji programowych i personalnych. Jutro będzie już za późno. Jeżeli kołacie w nas jeszcze choćby odrobina poczucia identyfikacji narodowej, odpowiedzialności obywatelskiej i więzi kulturowej z tym, czemu górnolotnie na imię *Polska*, co wyciska wrznięcie podczas *Boże coś Polskę...*, to trzeba zwlec się, z mniej lub bardziej wygodnego niedzielno-emigranc-

kiego *wyrka* i podreptać... zagłosować dla Kraju. Po co? A no banalnie, jeżeli nie z innych wyższych pobudek, to zwyczajnie dla spokojnego sumienia, aby później mieć prawo narzekać, *popluwać*, lub przeciwnie, popadać w dumę, czy nostalgię. I to jest właśnie już pierwsza najważniejsza, bo najprostsza *decyzja* - przezwyżyć własne lenistwo, megalomanię obrażonej wszechwiedzy, samousprawiedliwienia, totalną obojętność *obcokrajowca*. To jest już sporo na patriotycznej ścieżce, tej bez kombatanctwa, martyrologii i poświęceń. Bo może teraz trudniej jest być przeciętnym obywatelem polskości - opozycjonistą, lub zwolennikiem rządzących, niż byłym bojownikiem. Udział w wyborach może być także antidotum na zgorzknienie, na bezsensowną - wobec wolnej ojczyzny - wewnętrzną emigrację. Może być i szansą na uczestnictwo, na pogadywanie: *a nie mówiłem* lub *no i nie miałem racji*, szansą na pełnoprawne bycie w opozycji lub w obozie rządzącym - to zależy! Podłączenie się do przegranych lub zwycięzców *post factum* będzie i niemoralne, i nieciekawe. Zwłaszcza, że triumf co poniektórych może być jednoznaczny z klęską całego kraju.

A więc *cały naród do urn* - jak marzyli starzy, *peerelowscy* komuniści - tylko, że wtedy brzmiało to bardzo realnie i złowroźnie. Wtedy, a było to przecież tak jeszcze nie dawno, prawie wszyscy chowali odwagę i dumę *do kieszeni* i *zasuwali* brać udział w tamtejszym, a tak już odległym, przedstawieniu - farsie z demokracji, z narodu, z każdego z osobna poddanego *ludowej ojczyzny*. Rola *grzecznych* wyborców sprowadzała się wówczas do...wrzucania, wcześniej zatwierdzonych *głosów* na - pożał się Boże - posłów i takież sejm. Teraz spora część statystycznych wyborców odreagowuje swoją niewolę, kompleksy, upokorzenia i... *dumni*, i *odważni* bojkotują

wybory. Tym samym nieszczęśni mimochodem i głupawo wspierają swych byłych dozorców i ciemieżców. Warto chyba o tym przypominać, zwłaszcza współczesnym - pożał się Boże - wewnętrznym emigrantom.

Całe nasze życie można przedstawiać jako pasmo nieznośnych, nieustannych wyborów. Można wręcz sparafrazować: *wybieram, więc jestem*. Decydowanie jest cechą życia, podobnie jak oddychanie. Banał! Tak, ale wynikają z niego zupełnie niebanalne, także elekcyjne konsekwencje. Wybór był najprostszy kiedy sprowadzał się do alternatywy: *my - oni*, czyli *komuchy*. Później pomijając, a może właśnie dlatego, że ci *oni* wciąż tkwią, nastąpiło naturalne (?) rozwarstwienie i niestety także przemieszanie *wrogów* i *przyjaciół*. Nakłada się ono na sytuację gospodarczo-międzynarodową, która nie pozostawia ani specjalnych złudzeń, ani wielkiego pola do manewru. Wybieranie w takich warunkach między *my - nasi* i *my - oni* jest o wiele trudniejsze, wymaga dużo subtelniejszej analizy merytorycznej, światopoglądowej i często moralnej. Dzisiejsze decyzje elektoralne zmuszają wszystkich do pozaemocjonalnej, globalnej oceny poszczególnych programów i ich reprezentantów, wymagają umiejętności abstrahowania od nieistotnych różnic, drobiazgów, zaciętości, popełnianych błędów. Z drugiej strony przy zrozumiałych podobieństwach programowych, zwłaszcza ekonomicznych, niezbędna staje się wnikliwsza analiza różnic: osobowościowych kandydatów, proponowanych środków, wiarygodności, ocena swoich racji i zrozumienie argumentów *przeciwników*. Czego sobie i Państwu, zwyczajnie - ku pożytkowi kraju - życzę. Bo wbrew pozorom Polska jaką chcemy tworzyć może okazać się odmienna.

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

Kilka tygodni temu, po raz pierwszy od 1948 roku, delegacja tybetańska przyjechała do Pekinu. Po licznych interwencjach Wspólnoty Europejskiej i prezydenta USA Billa Clintona, komunistyczne władze Chin, które bardzo brutalnie stłumiły 24 i 25 maja niepodległościowe manifestacje w stolicy Tybetu - Lhasie, zgodziły się wreszcie na ustępstwo. Czy żądania strony tybetańskiej, domagającej się pełnej autonomii dla Tybetu, zostaną zaspokojone, to już inny problem. Gdyby tak się stało, Tybet - okupowany przez Chiny od 45 lat uzyskałby statut neutralnego i zdemilitaryzowanego sanktuarium, w którym wszystkie formy życia znajdowałyby się pod ochroną, włączając w to - zgodnie z przykazaniem buddyzmu - faunę i florę.

W czasie negocjacji w Pekinie, w których stronę tybetańską reprezentował Tenzin Gyatso - duchowy przywódca gnębiętego narodu, uważany przez ten kraj za 14. wcielenie Dalaj Lamy postanowiono

utrzymywać regularne stosunki między Lhasą a ambasadorem Chin w Indiach... Wątpliwe początki kruche dialogu...

Tenzin Gyatso od 32 lat przebywa na wygnaniu w Dharamsalu - ukwieconym miasteczku na północy Indii, gdzie wraz z nim znalazło schronienie 5 tysięcy jego rodaków. Tybetańczycy żyją tam według swych odwiecznych tradycji. Przyodziani w tradycyjne szaty, zbierają się wokół *stupy* otoczonej modlitelnymi młynkami i recytują stare mantry.

Siedziba Dalaj Lamy w Dharamsalu strzeżona jest podwójnie: przez klasztor Namgyal i Tsuglagkhang - świątynię buddyjską wzniesioną przez wygnańców na pamiątkę świętego Jokhang w Lhasio. Tenzin Gyatso lubi przebywać w parku okalającym rezydencję już od 4 rano, zajmuje się tam uprawą roślin i medytacją. Jest jedynym politykiem na świecie, który modli się i medytuje co najmniej 5 godzin dziennie. Przywódca duchowy Tybetu, uznany w wieku 3 lat za 14. wcielenie Dalaj-Lamy, jest bowiem przede wszystkim mnichem. Mnichem myślącym o powrocie do życia klasztornego, jak tylko Tybet

odzyska niezależność.

Na razie, posłannictwo zmusza go do przemierzania świata wzdłuż i wszerz i powtarzania, że ludzkość to wielka rodzina, że mała planeta Ziemia jest jedynym schronieniem tej rodziny i że być może nadszedł czas, by ludzie i narody odnaleźli w sobie głębokie uczucie uniwersalnego braterstwa. Tybetańczycy są głęboko przekonani, że wiele zła na świecie zaleczone być może przy pomocy jednego, ale za to skutecznego lekarstwa: miłości i współczucia. Dalej Lama, któremu głoszenie tych niemodnych we współczesnym świecie idei przyniosło w 89 roku Pokojową Nagrodę Nobla, uważa, że przemoc pokonać da się tylko łagodnością i cierpliwością. Zasadę tę stosuje także w polityce, i to nawet w stosunku do swego zaciętego wroga - Chin. W zasadzie tej widzi także nić łączącą wszystkie wielkie religie na świecie, niezależnie od dzielących je różnic metafizycznych. Wszystkie religie - mówi dalej Lama - stawiają sobie za cel szczęście i zbawienie człowieka. Miłość i współczucie to drogi wiodące do celu.

Anna RZECZYCKA-DYNDAL